ROK XV. Nr. 50 (4368) WILNO, niedziela 20 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Z perspektywy jednego roku

Chociaż rocznica ogłoszenia deklaracji płk. Koca wypada jutro dopiero, dziś w niedzielę w kilku miejscach w całej Polsce odbędą się uroczyste zebrania poświęcone tej rocznicy. Dziś też chcielibyśmy i my jej poświęcić słów parę.

Z pespektywy jednego roku możemy już z całkowitym zdecydowaniem powiedzieć, że Deklaracja zdała egzamin, że wyszła zwycięsko ze wszelkich prób krytyki.

Nikt przed płk. Kocem, ani dotąd nikt po nim, nie ujął w sposób tak systematyczny i wyczerpujący a jednocześnie odpowiadający istotnym przekonaniom olbrzymiej większości w narodzie najbardziej ważkich zagadnień naszej współczesnej rzeczywistości politycznej.

Jeżeli ktoś dziś stroni od Obozu Zjednoczenia Narodowego to nie dlatego, że mu nie odpowiada treść deklaracji. Raczej muszą być jakieś inne powody.

No i chyba jest tych powodów bardzo wiele — gotów tu ktoś powiedzieć — skoro akcja realizacji haseł OZN, trzeba to przyznać, postępowała tak wolno?

Tak, rzeczywiście były powody. Robiąc przegląd wydarzeń naszego wewnętrznego życia politycznego rok wstecz od dziś dnia widzimy niezwykłe zagęszczenie różnych incydentów i powikłań o charakterze wyraźnie przeciwnym akcji Zjednoczenia Narodowego.

Wiosną 1937 r. smutej pamięci konflikt wawelski. Potem dwa kolejno zamachy na płk. Koca i komendanta Młodej Polski Rutkowskiego Niepokoje w różnych sferach z powodu działalności Związku Młodej Polski. Niepokoje na tle czwórporozumienia organizacyj młodzieżowych. Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego Konflikt i nieporozumienia na tle przemówienia sejmowego gen. Żeligowskiego, i wreszcie ostatnie wypadki wileńskie, przypominające swym podłożem znowu incydent wawelski.

Jak na okres jednego roku, tego wyliczenia aż nadto wystarczy, aby zrozumieć, dlaczego akcja OZN zrobiła stosunkowo małe postępy. Może jedynie budzić zdziwienie skąd takie nasilenie w spiętrzaniu się trudności właśnie w ostatnim roku. Bo przecież obok tych faktów bardzo jaskrawych również obserwujemy postanowienie i mnożenie się w potworny sposób drobnych partyj i organizacyj politycznych Skąd się to wszystkio bierze? Jaki magiczny wpływ na panujące stosunki wywarła deklaracja lutowa?

Związki pomiędzy tą deklaracją a uaktywnieniem życia politycznego ostatniego roku wydają się całkowicie uzasadnione. Mało tego, są oczywiste! Deklaracja zelektryzowała w społeczeństwie zarówno zwolenników jak przeciwników.

Właśnie ci przeciwnicy dokładają wszystkich sił, aby akcję utrudnić.

Jak często miarą wartości człokieka jest liczba jego wrogów tak często dla organizacji miarą taką jest ilość trudności, jakie przeciw niej czyjaś ukryta ręka wydobywa.

Działania bezpośredniego tej ręki nie widać, ale w skutkach działań zadziwia planowość i konsekwencja

W stosunku do akcji opartej na deklaracji lutowej na pewno nie zrobiono wyjątku. Ilość środków, jakie zmobilizowano przeciwko niej, jak już stwierdziliśmy, była wyjątkowo duża.

Nie powinno nas to martwić Odwrotnie to tylko dowód, jaką siłę potencjalną ta deklaracja posiada.

Miejsce i czas nie pozwala na szczegółowe omówienia jeszcze raz jej tekstu. Do numeru jako premium dla stałych prenumeratorów załączamy jej odbitkę. Niech każdy jeszcze raz ją przeczyta, a przekona się wówczas jeszcze raz, że w Polsce zjednoczenie narodu może się dokonać tylko na takich zasadach, jakie w niej zostały sformułowane.

Ludzie mogą się zmieniać. Nie stanie tych to przyjdą inni, ale zasada zostanie zasadą, fakt faktem. Dziś jeszcze nie wiemy komu się uda naprawdę naród zjednoczyć i jak prędko to nastąpi, wiemy tylko, że jeżeli takie zjednoczenie nastąpi, oprze się na pewno na tych zasadach, które już w dn. 21 lutego 1937 r. płk. Koc sformułował. Stwierdzenie tego faktu jest jednocześnie największym uznaniem dla zasad Deklaracji.

Piotr Lemiesz.

Wszyscy z hołdem na Rossę

ZARZĄD WOJEWÓDZKI FEDERACJI PZOO w Wilnie i Okręg Wileński Reprezentacji b. Żołnierzy Polskich na Wschodzie wzywa wszystkie związki sfederowane, aby obowiązkowo stawiły się w niedzielę, o godz. 12 przy teatrze na Pohulance, celem wzięcia udziału w pochodzie na Rossę dla oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU PEOWIAKÓW wzywa dziś w niedzielę Obywateli, wraz z rodzinami, na zbiórkę, o g 12.30 przed gmachem teatru na Pohulance.

PODOKRĘG WILEŃSKI ZW. STRZELECKIEGO wydał następującą odezwę:

„Wobec profanacji pamięci zmarłego Wodza Narodu, by dać wyraz głębokiemu oburzeniu, a zarazem smutnym wypadkom, że jeszcze w Polsce znajdują się jednostki i ugrupowania, dla których nie ma zrozumienia dla rzeczywistości, bo wypływające z warcholstwa, które doprowadziło kiedyś do upadku Polski — my żołnierze i ich spadkobiercy, którzy walczyli o niepodległość Polski pod zwycięskimi sztandarami Marszałka Józefa Piłsudskiego — pójdziemy na Rossę, gdzie złożymy hołd Wielkiemu Sercu Wodza Narodu i w sposób godny chwili zrekonsekrujemy cześć i wierność dla Wskrzesiciela Polski.

W związku z powyższym zapraszamy wszystkie organizacje ze sztandarami, bez względu na przekonania polityczne i ludzi, dla których dobro Państwa jest pierwszym i naczelnym prawem, by stawiły się dn. 20 lutego (niedziela) rb. o godz 12 na Pohulance pod teatrem, skąd w zwartych szeregach udamy się na Rossę.

Zgromadzenie członków O. Z. N.
okręgu wileńskiego

W niedzielę, dnia 20 bm., odbędzie się w Wilnie zgromadzenie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego o następującym porządku:

Godz. 10.30 — nabożeństwo w Ostrej Bramie,

godz. 11.00 — obrady w teatrze na Pohulance,

godz. 12.30 — przemarsz na Rosse celem złożenia Hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Wejście na salę obrad za okazaniem karty wstępu.

Masoni nie mają wpływów w rządzie

Przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wygłoszone w Sejmie dnia 19 b. m.

Wysko Izbo! Mówicie sobie Koledzy, co chcecie, a dawno już tak zgrabnej mowy parlamentarnej nie słyszałem (oklaski). Mało powiedzieć „zgrabnej". ale tak skondensowanej i tak esencjonalnej. (P. Dudziński: bo tylko 15 minut wolno mówić). To dlatego, że przecież dla każdego przeciętnego, jak my, parlamentarzysty, wystarczałoby, żeby była naprzykład „lekkomyślność premiera" — a już o tym można powiedzieć mowę. Dla jednego wystarczałoby, że są „mafie w Polsce" — można mowe o tym powiedzieć. Dla drugiego wystarczyłoby, że „są obce agentury". Dla innego wystarczyłoby, że „jest obrażone prawo przez ministrów". Dla jeszcze innego spośród nas — zwykłych parlamentarzystów starczyłoby, że jest źle wykonywana konstytucja. Każdy z tych tematów, to jest cała jedna mowa. A tu nasz szanowny, kochany pan Kolega Dudziński. wszystko to zebrał razem, zlepił syndeticonem i zrobił z tego jedną wielką kulę do olbrzymiej mowy parlamentarnej, która miała rozwalić wszystko, co się podobno w Polsce dzieje.

Cicero pętał się za Katiliną, aby mowę wygłosić, a przecież nie miał tylu zebranych rzeczy i Roma w tak strasznej sytuacji nie znajdowała się, jak rzekomo Polska. Bo ja cytuję za posłem Dudzińskim jeszcze raz: „źle wykonywana konstytucja", „obrażone prawo", „obce agentury", „mafie", „lekkomyślne wypełnianie obowiązków przez premiera" — jakżeż nie bić na trwogę, jakżeż nie krzyczeć „gore"? P. poseł Dudziński znakomicie to zrobił, wywołał wstrząs, tak, że miałem cały czas gęsią skórkę, gdy on przemawiał.

(Dalej P. Premier wyjaśnia ,iż zawsze odpowiedzi na interpelacje były dawane w terminie).

Przejdźmy do samej tej sprawy, do tych „STRASZNYCH" MASONÓW.

Otóż, proszę Kolegów, są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania się do masonerii. Pierwszy — to są t. zw. wielkie demokracje. W tych krajach masoneria jest w rozkwicie, masoneria jest zupełnie jawna i tymi państwami są dla przykładu: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja. Szwajcaria. Drugie— państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw, istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypomina jedno i drugie, albo różni się od jednego i drugiego, i do tych państw należy Polska. I tak samo stoi sprawa masonerii w Polsce.

P. poseł Dudziński — bardzo przykro mi to powiedzieć — wprowadził przypuszczam bez swojej wiedzy — Wysoką Izbę w błąd. Wysoka Izbo, w Polsce brak jest dotąd ustawy, zakazującej masonerii. Na dowód tego przytoczę fakt, że w b. zaborze pruskim, na Pomorzu ,tak dobrze znanym p. posłowi Dudzińskiemu, w Poznańskim i na Śląsku istnieją legalne, jawne loże masońskie o znanych adresach, o znanym składzie, posiadające swój ruchomy i nieruchomy majątek. a więc jawnie prosperujące (głos: o tym p. Dudziński nie mówił). Widocznie było mu to niewygodne, do jego wielkiego konia te strzemiona się nie nadawały.

SPRAWA MASONERII NIE ZOSTAŁA WIĘC DOTĄD ZAŁATWIONA PRZEZ 34 RZĄDY, nie przez mój tylko, ale przez całe 34 rządy. w tym wielokrotne rządy Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którego powoływał się kol. Dudziński.

Dlaczego nie została załatwiona?

Nie dlatego. ażeby ten stan rzeczy był tak przyjemny i żeby to było dobrze, że jest niezałatwiony. Ale dlatego, że naprawdę jest tyle zagadnień w Polsce i tyle rzeczy ważniejszych. jeszcze ustawowo nieuporządkowanych, że z konieczności ta sprawa jest w zawieszeniu. Jednak nie będę się powoływał na 34 poprzednie rządy, ale powiem swoje własne zdanie z właściwą mi prostotą. chociaż zawsze jestem za to bity po głowie.

JAKO POLAK I JAKO SZEF RZĄDU UWAŻAM WPŁYWY MASOŃSKIE W POLSCE ZA SZKODLIWE.

(Oklaski). I Masonom nie ufam (oklaski) i dlatego głęboki niepokój odczułem w momencie, kiedy zobaczyłem, że Kolega Dudziński tak szalenie ufa temu amerykańskiemu piśmidłu i wszystkie swoje oskarżena i całą swoją wielką mowę oparł na tym opisie, dość zresztą naiwnym. który Koledzy słyszeli. Panie Kolego Dudziński, życzę Panu dobrze: ostrożnie, bo masoneria już niejednego sknociła. Niech Pan im nie ufa. (P. Dudziński: Pana mogą też sknocić). Radzę Panu im nie ufać. W każdym razie ja im nie ufam. (P. Dudziński: ja im jeszcze bardziej nie ufam. niż Pan). Skąd Pan wie?

Ażeby dowieść, proszę Kolegów, że ta choroba, na którą zapadł nasz kochany i czcigodny p. Kolega Dudziński, tej masoneriofobii i tego strachu przed masonerią w Polsce, nie jest tylko jego udziałem, że jest chorobą dość rozpowszechnioną, pozwolę sobie odczytać wyjątek z artykułu ś. p. redaktora Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego", który chyba nie potrzebował tak bardzo kochać masonów. Otóż pisze on w ten sposób: (Głos: masoni siedzą w „Kurierze Warszawskim").

Proszę Kolegów, Koledzy i ze mnie masona zrobią, ale co robić—

NIE BYŁEM, NIE JESTEM I NIE BĘDĘ MASONEM.

(P. Dudziński: nie wezmą Pana). Ja też przypuszczam. Ja przypuszczam, że oni uważają, że ja jestem za mało poważny, ażebym dochował tajemnicy do grobu.

Otóż p. redaktor Koskowski pisze w ten sposób: „Kto w Polsce nie jest oskarżany o masoństwo? i kto, uniesiony gorączką polemiczną, nie rzuca na głowę przeciwnika podejrzeń promasońskich?"

Ja też przypuszczam, że może w tej sali jest jakiś mason, ja nie wiem (wesołość).

„Wydaje się niewątpliwym, że przede wszystkim sami masoni podejmują się takiej roboty, a to w potrójnym celu. Naprzód czynią swej konspiracji niezwykłą reklamę tak że się łatwowierniejszym ludziom koniec końców wydaje, iż w ogóle nic się nie może stać na świecie bez udziału masońskiego.

Następnie, ciskając na prawo i lewo (zwłaszcza na prawo) insynuacje, rozbijają solidarność obozu, który im nie dogadza. wreszcie, ta taktyka sprowadza wszystkie prądy i ruchy polityczne i moralne w społeczeństwie do bagna intryg masońskich, niezwykle obniża poziom myśli politycznej, co każdej mafii idzie na rękę. Oskarżenie tedy, pozornie bezładne i bezmyślne, o masoństwo, jest przeważnie bardzo przebiegłym narzędziem walki politycznej, a tylko rzadziej owocem przesadnej pobudliwości patriotycznej, albo niepospolitej prostoty wyrobienia politycznego".

Przypuszczam, że dzisiaj jest to już dla Kolegi Dudzińskiego „ostrzeżeniem zza grobu".

Żeby nie być gołosłownym co do mego stosunku do mieszania się masonerii w sprawy państwowe i wykazać jak ja się z tym załatwiam, to podam Kolegom przykładzik. Jak Koledzy wiedzą, do r. 1937 istniała w Polsce bardzo wpływowa

LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA,

oparta o międzynarodówki, oparta o międzynarodowe wpływy, o silne wpływy międzynarodówek. I proszę Panów, nie żaden „mocny rząd" tylko mój słabiutki rząd, który „nic nie może zrobić", szeregiem cięć zawiesił pojedyncze ogniwa i potem zarząd główny zlikwidował w Warszawie. Cała więc Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela za moich rządów została w Polsce wyrwana z korzeniami (oklaski). Czy Pan przypuszczać może, że gdyby rząd mój był rządzony przez mafię i masoni byli w rządzie, czyby sami wyrywali się z korzeniami? Oskarżenia Pańskie są błędne i gołosłowne (oklaski).

Tak więc, proszę Panów, rząd mój — stwierdzam kategorycznie — z wszelkiego rodzaju wpływami szkodliwymi dla państwa międzynarodówek walczy i nadal walczyć będzie, bez względu na postaci i wpływy, które te międzynarodówki w Polsce mają. (Oklaski).

Wreszcie, parę słów osobiście do pana Kolegi Dudzińskiego.

Panie Kolego, wie Pan — i wie każde dziecko w Polsce — że autorytet temu rządowi daje P. Marszałek Edward Śmigły - Rydz. I gdy Pan wie na pewno o tym — jak mogło przejść przez usta Panu Koledze, że „na rachunek obozu legionowo - peowiackiego rządzi zakonspirowana mafia"?

Niech Pan w swoim sumieniu tę rzecz spokojnie rozważy. (Oklaski).

Serdeczne podziękowanie szefa OZN
dla prof. Staniewicza

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyński przesłał na ręce prof. Witolda Staniewicza list, w którym serdecznie dziękuje prof. Staniewiczowi za pracę dokonaną na stanowisku przewodniczącego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego Ziemi Wileńskiej.

Nominacje przewodniczących okręgów OZN

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego dokonał dalszych nominacyj w poszczególnych okręgach a między in.:

OKRĘG WILESKI

Przewodniczący: **Władysław Barański**, prac. samorz., działacz społ. w Wilnie; wiceprzewodn.: **Tadeusz Miśkiewicz**, prac. umysłowy w Wilnie; **Teodor Nagurski**, wiceprez. miasta, działacz społ. w Wilnie; sekretarz **Zachariasz Mężyński**, naucz. gimn. w Wilnie

OKRĘG NOWOGRÓDEK

Przewodniczący: Stefan Pawluć. adwokat w Nowogródku; wiceprzewodniczący: inż. Jan Trzeciak, rolnik, działacz społ. z pow. szczuczyńskiego, Józef Zadurski, burmistrz miasta, poseł na Sejm, zam. w Lidzie; sekretarz: Andrzej Kostrowicki, rolnik, dział. społeczny w Nowogródku.

OKRĘG POLESKI

Przewodniczący: Henryk Trębicki, dyr. K. K. O., działacz roln., Brześć n. B.; wiceprzewodniczący: Ignacy Cygański, dyr. Izby Roln. w Brześciu n. B., Bronisław Palitowski, działacz samorz. w Brześciu n. B.; sekretarz: Stefan Sheybal, pracownik umysłowy w Brześciu n. B.

OKRĘG BIAŁYSTOK

Przewodniczący: Konstanty Terlikowski, senator, Grodno; wiceprzewodniczący: dr Czesław Karwowski, lekarz, działacz robotn w Grodnie. Michał Łazarski, rolnik, poseł na Sejm, Sztabin pow. Augustów, Władysław Olszyński, adwokat w Białymstoku.

OKRĘG WOŁYŃSKI

Przewodniczący Kazimierz Lewicki dyrektor Państw. Banku Rolnego w Łucku; wiceprzewodniczący: Tadeusz Dworakowski, ziemianin, senator, Łuck, Marian Kałasiewicz, dyr. PZUW w Łucku, Dezydery Smoczkiewicz, osadnik, poseł na Sejm, zam. w Łucku, sekretarz: inż. Stanisław Chmielewski, Łuck.

W związku z jutrzejszą rocznicą ogłoszenia przez płk. A. Koca deklaracji OZN, tekst tej deklaracji załączamy dla wszystkich prenumeratorów do dzisiejszego numeru

Ś. † P.
z Janiszewskich
AMELIA BUŁHAKOWA
po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła 19 lutego rb. o g. 17-ej
Pogrzeb odbędzie się w Baranowiczach dn. 21 lutego 1933 r. o godz. 10-ej.
O czym zawiadamiają
Mąż, Syn i Córka

Plenarne obrady Sejmu

Masoni w Polsce. Prawa wojskowych do nabywania ziemi

WARSZAWA (Pat). Na pierwszym punkcie porządku obrad dzisiejszego plenarnego posiedzenie Sejmu znajdowała się interpelacja posła **Juliusza Dudzińskiego** w sprawie należenia funkcjonariuszów państwowych do nielegalnych organizacyj mających centralę poza granicami państwa i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji.

INTERPELACJA POS. DUDZIŃSKIEGO

„Według doniesień prasy, a mianowicie dwutygodnika „Revue Internationale des Sociétés Secretes" Nr 9 z dnia 1 maja 1937 r. — Paris 11 bis rue portral's, oraz miesięcznika „New Age" z lutego r. b. — New York, odbyło się w dniu 9 grudnia 1936 r. zebranie reprezentantów loży masońskiej obrządku szkockiego w Warszawie. Przyjezdnych delegatów z centrali, pp. J. Cowles'a i dr W. M. Browna mieli spotkać kontraktowy radca Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Stanisław Adam Stępowski i inspektor ministerstwa opieki społecznej p. Zbigniew Skokowski. Samo zebranie miało się odbyć w gmachu naczelnej dyrekcji lasów państwowych, przy tym sprawozdanie zawarte w „New Age" podkreśla z radością fakt, że mimo nielegalności tej organizacji zebranie mogło się odbyć w gmachu rządowym. Wiadomości potwierdzałyby niepokojące od dawna polską opinię społeczną pogłoski o wpływach obcych agentur nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród czynników rządowych, a w szczególności w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Dalej następują pytania.

ODPOWIEDŹ P. PREZESA RADY MINISTRÓW.

Do pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

„W odpowiedzi na interpelację p. posła Dudzińskiego z dnia 16 czerwca r. b. w sprawie należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnych organizacyj, mających centralę poza granicami państwa i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Na podstawie wyjaśnień, których zażądałem mogę oświadczyć, iż w dniu 9 grudnia 1936 r. w lokalu mieszczącym biura naczelnej dyrekcji lasów państwowych nie było żadnego zebrania o charakterze nieurzędowym, nie mógł więc nastąpić wymieniony w interpelacji fakt rzekomego udzielenia przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych lub naczelną dyrekcję lasów państwowych urzędowego lokalu na zebranie „nielegalnej i obcej organizacji".

Co do zapytań p. interpelanta o możliwości należenia osób, znajdujących się na etacie państwowym do organizacyj nielegalnych, mających swe siedziby poza granicami Rzplitej, wyjaśniam, iż obowiązujące przepisy zakazują należenia do wszystkich organizacyj tajnych, tym bardziej więc takich, które stanowić mogą t. zw. obce agentury.

Wobec powyższego nie uważałem za potrzebne wydawanie dalszych zarządzeń w poruszonej przez p. interpelanta sprawie".

Po odczytaniu interpelacji i odpowiedzi zabrał głos

POS. DUDZISKI.

który ostro atakuje premiera i rząd zarzucając, że odpowiedź na jego interpelację „jest b. lekkomyślna" i „nie świadczy o solidnym wykonywaniu ustawy konstytucyjnej przez rząd".

Mówca przedstawia fotografię „konstytucji wielkiej loży narodowej Polski", drukowanej w Warszawie w 1931 r. i sądzi, że te dokumenty „aż nadto wystarczają do stwierdzenia, iż pomimo istniejących ustaw, zabraniających istnienia tajnych organizacyj, takie organizacje jednak istnieją, a co najgorsze, należą do nich wysocy urzędnicy państwowi. Mówiąc brutalnie, możemy zaryzykować twierdzenie, że na rachunek obozu legionowo - peowiackiego rządzi polską zakonspirowana mafia".

A dalej mówi poseł Dudziński

„Odpowiedź p. Premiera jest dla mnie wielkim rozczarowaniem. Świadczy ona bowiem, że albo p. Premier nie docenia destrukcyjnej działalności mafii w Polsce, albo jest on za słaby, żeby z mafiami zrobić w Polsce porządek".

Z kolei zabrał głos p. premier gen. Sławoj Składkowski. (Mowę p. Premiera dajemy osobno).

Wicemarszałek Schaetzel stwierdza, że marszałek Sejmu przyjął do wiadomości okólnik p. Premiera w sprawie odpowiedzi rządu na interpelacje, zastrzegając sobie powrócenie do tej sprawy.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, mianowicie **do interpelacji posła Emeryka Hutten - Czapskiego**

w sprawie ograniczenia uprawnień zawodowych wojskowych w nabywaniu działek rolniczych i ogrodniczo-warzywniczych

Interpelacja pos. Hutten - Czapskiego brzmi:

„W piśmie okólnym z dnia 17 marca 1937 r., opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z dn. 15 kwietnia 1937 r. ograniczył p. minister uprawnienia wojskowych zawodowych, tak w stane czynnym, jaki i w stanie spoczynku się znajdujących, do nabywania działek rolniczych i ogrodniczo - warzywniczych przez zakaz kwalifikowania ich jako nabywców gruntów, zarówno z parcelacji państwowej, państwowego banku rolnego, jak i parcelacji prywatnej.

Dalej następuje uzasadnienie interpelacji i pytania.

ODPOWIEDŹ P. MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

Ustawowe pierwszeństwo przy nabyciu ziemi z każdej parcelacji mają b. pracownicy folwarczni, tracący pracę wskutek parcelacji, drobni dzierżawcy rolni parcelowanego objektu i miejscowi małorolni, uzupełniający swe drobne gospodarstwa. Wymienieni kandydaci wyczerpują w przeważnej części, a częstokroć całkowicie objęły parcelacją zapas ziemi, pozostawiając nieznaczny stosunkowo obszar, jaki może być przeznaczony na cele osadnictwa.

Ten stan rzeczy zmusza do bardzo oszczędnego dysponowania ziemią, której zapas przeznaczony na parcelację, jest niewspółmiernie mały do istniejących potrzeb, i do jaknajwłaściwszego doboru kandydatów na samodzielne działki rolnicze, aby choć częściowo zaspokoić najistotniejsze i najpilniejsze potrzeby agrarne. W związku z tym uznałem za wskazane i celowe ściślejsze przestrzeganie ustawowych zasad w kwalifikowaniu nabywców, co wyrażało się w okólniku, będącym powodem interpelacji.

Podkreślam, że ograniczenia nabywania działek, wskazane w okólniku z dnia 17 marca br., dotyczą nie tylko wojskowych, lecz wszystkich osób, otrzymujących uposażenie z funduszów publicznych. Okólnik ten dotyczy nabywania gospodarstw rolniczych, powstałych z parcelacji rządowej, nie pozbawia natomiast tych osób możliwości nabywania działek o charakterze nierolniczym, czyli t. zw. kolonij urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych itp. parcel mieszkaniowych podmiejskich i letniskowych, w okolicach nie przeludnionych rolniczo, nie wyłącza możliwości nabywania ziemi z parcelacji prywatnej, w żadnym zaś wypadku nie uszczuplła uprawnień tych osób do nabywania ziemi z wolnej ręki.

Omawiany okólnik jest ściśle oparty na ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej i jest powtórzeniem uprzednio już obowiązujących w tej sprawie przepisów.

Ponieważ — według twierdzenia posła Hutten - Czapskiego — okólnik, będący przedmiotem interpelacji, godzi w obrońców ziemi ojczystej z okresu walk o niepodległość Rzeczypospolitej, mam zaszczyt oświadczyć, iż w granicach ustawowych przy wszelkiej parcelacji pierwszeństwo w nabywaniu osad daję niepobierającym ze źródeł publicznych uposażeń wystarczających na utrzymanie, zasłużonym żołnierzom i inwalidom armii polskiej oraz polskich formacyj ochotniczych, a w szczególności zasłużonym uczestnikom walk o niepodległość.

Biorąc pod uwagę motywy wyżej wskazane, nie widzę potrzeby zmiany zasad omawianych zarządzeń.

Warszawa, dnia 26 listopada 1937 r.

Minister
(—) **J. Poniatowski.**

Z kolei zabrał głos pos. **Hutten - Czapski** i oświadcza, że uważał za właściwe prosić marszałka o postawienie tej sprawy na porządku obrad, gdyż odpowiedź jego na interpelację jest niewystarczająca.

Dalej mówca odczytuje interpelowany przez siebie okólnik ministra i wysuwa zarzuty.

Następnie przemawiał **p. minister** rolnictwa i reform rolnych, **Poniatowski.**

Dalej Sejm po rozprawie przyjął **rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.**

Następnie Sejm przystąpił do dalszej debaty budżetowej rozpatrując budżet emerytur i długów państwowych.

Na tym wyczerpano porządek obrad. Następne posiedzenie Sejmu we wtorek dnia 22 bm. Na porządku obrad rozprawa nad budżetem min. rolnictwa.

Podrywanie autorytetu Armii jest działaniem na korzyść wrogów

Konferencja przedst. wojska z młodzieżą akademicką Wilna

Dnia 18 bm., w gmachu Un. St. Batorego odbyła się pod przewodnictwem rektora USB, ks. dra Woycickiego, konferencja z udziałem przedstawicieli wojska oraz wileńskich organizacyj akademickich, na której płk. dypl. Dreszer w imieniu wojska naświetlił ostatnie zajścia w Wilnie.

Mówiąc o poglądzie wojska na życie Polski, wskazał, że jedną z najważniejszych przyczyn upadku Polski w historii było warcholstwo, na które za słabo reagowano. I dziś znowu mamy to warcholstwo, a rzadkie są momenty współdziałania wszystkich dla Polski. Jedynie mocnym monolitem jest armia, w której obok środków materialnych, rolę decydującą odgrywa wartość moralna. Podstawą tej wartości obok patriotyzmu i poświęcenia, jest głębokie i mocne uczucie, wiara i przywiązanie do Wodza. Obce agentury chcą tę wartość moralną naruszyć. Każde działanie, które ma na celu poderwanie autorytetu Wodza, jest świadomym lub nieświadomym działaniem na rzecz wrogów Polski. Taki właśnie charakter — graniczący ze zdradą, miał artykuł dr Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim", który w sposób chytry i zamaskowany, cytując mało jeszcze znaną książkę, przemycił obelżywy wyraz znieważający Marszałka Piłsudskiego.

Reakcja wojska w stosunku do winnych musiała nastąpić i to w sposób tak silny, aby nikt na przyszłość nie ośmielił się naruszać naszych świętości Armii.

Mówiąc o reakcji młodzieży akademickiej płk. dypl. Dreszer z oburzeniem potępił anonimową ulotkę, dążącą w sposób godny metod Kominternu do obniżania autorytetu wojska i dowódców oraz wezwał do bojkotowania ich kolporterów.

Na zakończenie wezwał płk. Dreszer młodzież do spokojnego zastanowienia się nad tymi sprawami, bo każdy krok, który w najmniejszym stopniu podrywa autorytet Armii i Wodza, jest bezwzględnie działaniem szkodliwym i działaniem na korzyść wrogów państwa.

Po przemówieniu płk. dypl. Dreszer odpowiadał przedstawicielom młodzieży akademickiej na stawianie pytania. (Pat).

Dziś Hitler wygłosi 2-godzinną mowę w Reichstagu

BERLIN. (Pat.) Mowa kanclerza Hitlera trwać będzie, jak słychać dwie godziny i transmitowana będzie nie tylko przez radio państwowe w Austrii, lecz również przez rozgłośnie węgierskie, 8 rozgłośni włoskich, radio szwajcarskie, dwie rozgłośnie czechosłowackie i niektóre zamorskie stacje radiowe południowo-amerykańskie. Niemiecka stacja radiowa krótkofalowa transmitować będzie mowę kanclerza na cały świat. Mowa powtórzona będzie po raz drugi o godz. 24 w nocy.

Jako najważniejszy moment prasa uwypukla przejęcie mowy kanclerza z Reichstagu przede wszystkim przez Wiedeń i Pragę.

Dziś posiedzenie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej

Dzisiejsze posiedzenie Rady Wil. Izby Rolniczej będzie poświęcone uchwaleniu budżetu i planu pracy na rok 1938-39. Nie jest wykluczone jednak, że na porządku dziennym znajdą się wnioski o charakterze nadzwyczajnym. Ostatnie zebranie rady, które odbyło się w listopadzie ub. r., rozpatrzyło wniosek o wyrażenie wotum nieufności obecnemu zarządowi. Wniosek, zgłoszony przez prof. Jagmina, mimo iż był głosowany prawie bez dyskusji i nosił charakter raczej demonstracyjny, uzyskał aż 22 głosy przeciwko 27, co dowodzi, że sytuacja obecnego zarządu nie jest mocna.

O ile nam wiadomo, na dzisiejszym posiedzeniu nikt z wnioskiem nieufności nie wystąpi; tym niemniej, zgodnie z dotychczasową praktyką, trudno przypuszczać, że zebranie nie będzie miało przebieg zupełnie spokojny. Jak dotąd, zebrania rady Izby miewały zwykle przebieg „urozmaicony" wskutek tego, iż zwalczające się ugrupowania posiadają prawie równe siły, przyczym jest stosowana praktyka, niespotykana w innych instytucjach, polegająca na tym, że członkowie zarządu biorą udział w głosowaniach, dotyczących zarządu, prezese przewodniczy obradom w czasie dyskusji nad udzieleniem absolutorium ustępującemu zarządowi itp. Tego rodzaju dziwne obyczaje powiększają zaognienie, jakie wywołuje rywalizacja poszczególnych grup na terenie Izby.

Wywiad radiowy z szefem sztabu OZN płk. dypl. Zygmuntem Wendą

przeprowadzony przez kierownika oddziału propagandy sztabu O Z N — Tadeusza Żenczykowskiego



Płk. dypl.
ZYGMUNT WENDA

— Wobec zbliżającej się rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej O. Z. N i zakończenia pierwszego, organizacyj nego okresu prac Obozu chciałbym prosić Pana Pułkownika o poinformowanie tą drogą społeczeństwa, jak będą przedstawiały się obecnie formy organizacyjne Obozu!

— Dotychczasowa struktura organizacyjna Obozu ułatwiła nam początkowe prace i dała materiał doświadczalny, który w dużej mierze ułatwił Szefowi Obozu pracę przy ustalaniu nowych form organizacyjnych O. Z. N.

W nowej strukturze organizacyjnej Władze Naczelne Obozu stanowią: Szef Obozu i Jego zastępcy, oraz Rada Naczelna. Szef Obozu kieruje całością akcji i reprezentuje O. Z. N. na zewnątrz; ustala on również przy współpracy Rady Naczelnej zasady programowe i organizacyjne Obozu. Szef Obozu powołuje członków Rady Naczelnej i Rad Okręgowych ,oraz powołuje i zwalnia wszelkie władze i organy O. Z. N. Od tej ostatniej zasady możliwe są wyjątki w postaci przekazania części tych uprawnień niższym władzom terenowym.

Rada Naczelna współdziała z Szefem Obozu w ustalaniu zasad programowych i organizacyjnych Obozu, ma również prawo występowania w tym zakresie z inicjatywą do Szefa Obozu oraz udziela na wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej absolutorium władzom centralnym z działalności finansowej i gospodarczej. Do Rady Naczelnej Szef Obozu powołuje członków spośród najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa i działaczy Obozu, nadto w jej skład wchodzą niektórzy członkowie z urzędu, z tytułu zajmowanych przez siebie stanowisk w Obozie, jak na przykład: Zastępcy Szefa Obozu, Szef Sztabu, Przewodniczący Okręgów, Prezydium Koła Parlamentarnego O. Z. N. i inni. Rada Naczelna ma prawo dokooptowywać pewną ilość swych członków, odpowiadającą połowie liczby mianowanych przez Szefa Obozu. Radzie przewodniczy Szef O. Z. N. a plenarne jej zebrania odbywają się cztery razy do roku. Prezydium Rady Naczelnej, którego liczebność nie przekracza 12 członków obraduje częściej, z reguły — co najmniej raz na miesiąc. Rada Naczelna może dla poszczególnych zagadnień wyłaniać ze swego grona odpowiednie komisje.

Jak widać z powyższego skrótu czynnik obywatelski i jego emanacja — wola zbiorowa odgrywa we Władzach Naczelnych Obozu poważną i odpowiednią rolę, a pozostawienie w rękach Szefa Obozu całokształtu władzy kierowniczej zapewnia Obozowi sprężystość i jednolitość działania.

— Panie Pułkowniku, dyspozycja organizacyjna Szefa Obozu przewiduje obok istnienia sądów koleżeńskich komisje weryfikacyjne. Ponieważ komisje weryfikacyjne są całkowicie nową formą organizacyjną, może Pan Pułkownik zechce i o nich wspomnieć.

— Szef Obozu stawia przy przyjmowaniu członków do organizacji wysokie wymagania pod względem poziomu moralnego i nienagannej przeszłości kandydatów, wychodząc z założenia, że przez należenie do Obozu Zjednoczenia Narodowego każdy jego członek ma szczególne obowiązki pielęgnowania etyki i kultury polskiej, strzeżenia honoru i stałej gotowości do ofiarnej i bezinteresownej służby dla dobra narodu i państwa. Wychodząc z tych założeń Szef Obozu powołał komisje weryfikacyjne i powierzył im stałe czuwanie nad przestrzeganiem przez członków Obozu wymienionych cech moralnych. Komisje sprawdzać więc będą kwalifikacje kandydatów do Obozu i orzekać o ich przyjęciu oraz czuwać nad utrzymaniem należytego poziomu moralnego i organizacyjnego wśród członków O. Z N.; będą one miały prawo zawieszania w prawach lub nawet skreślania z listy członków Obozu. Sądy koleżeńskie O. Z. N. są natomiast powołane dla rozstrzygania zatargów między poszczególnymi członkami O. Z. N. Sądy koleżeńskie będą zorganizownae na zasadzie dwuistancyjności, a ich prawomocne wyroki będą miały moc wiążącą zarówno dla władz jak i członków Obozu. Zarówno o wszczęciu jak i zakończeniu każdej sprawy sady koleżeńskie zawiadamiają komisje weryfikacyjne.

— Jakimi organami dysponuje Szef Obozu!

— Poszczególne zagadnienia Szef Obozu zleca do zasadniczego opracowania Biuru Studiów i Planowania, którego praca jest z natury rzeczy czysto koncepcyjna, a realizacja zagadnień opracowanych przez Biuro i zatwierdzonych bądź przez Szefa Obozu bądź też przez Radę Naczelną, należy do organów odnośnych władz wykonawczych Obozu. Głównym zadaniem Biura Studiów i Planowania jest przygotowanie elementów do tworzenia ogólnego planu państwowego. Organem wykonawczym Szefa Obozu jest Szef Sztabu podlegający mu bezpośrednio i tylko przed nim odpowiedzialny za całokształt prac wykonanych w Obozie. Szef Sztabu udziela wytycznych pracy Okręgu Obozu, koordynuje ich działalność i czuwa nad ścisłym wykonaniem wydanych dyrektyw Szefa Obozu. Szefowi Sztabu podlega Sztab składający się z 7 Oddziałów; a mianowicie: oddziału oganizacyjno-personalnego, polityczno-społecznego, administracyjno-budżetowego, prac specjalnych, propagandy spraw młodzieży, spraw ruchu zawodowo-gospodarczego.

— Czy wobec unifikacji dotychczasowych organizacji, wiejskiej i miejskiej Obozu, nowy podział organizacyjny będzie odpowiadał granicom administracyjnego podziału państwa!

— W zasadzie tak. Teren Okręgu będzie pokrywał się z granicami województw, jednak szczególne warunki gospodarcze i społeczne mogą powodować pewne odchylenia od tej zasady. Okręg O. Z. N. będzie się dzielił na Obwody odpowiadające powiatom wiejskim lub grodzkim. Obwody będą się składały z Oddziałów obejmujących zasadniczo teren gminy wiejskiej lub dzielnicę miasta. Oddziały dzielą się na koła miejscowe i zespoły, przy czym podstawową komórką pracy obozowej, realizującą cele ideowe i programowe Obozu, są zespoły, które mogą być również tworzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych lub nawet zasięgiem swym obejmować cały Obóz.

Na czele Okręgu stoi mianowany przez Szefa Obozu i przed nim odpowiedzialny Przewodniczący Okręgu, który jest władzą dysponującą na terenie całego Okręgu i kieruje całością akcji Obozu. W każdym Okręgu istnieje Rada Okręgowa zbudowana analogicznie do Rady Naczelnej Obozu i współdziałająca z Przewodniczącym Okręgu w ustalaniu planu działalności ze szczególnym uwzględnieniem miejscowych zagadnień społeczenych i gospodarczych.

Organem pracy Przewodniczącego jest sekretariat składający się z referatów odpowiadających podziałowi Sztabu na Oddziały, Biuro Studiów, Kierownik Okręgowego Oddziału Spraw Ruchu Zawodowo-Gospodarczego oraz Kierownik Okręgowego Oddziału Spraw Młodzieży. Na czele Obwodu stoi Przewodniczący Obwodu mianowany za oprobatą Szefa Obozu przez Przewodniczącego Okręgu i posiadający sekretariat Obwodu oraz obwodowych kierowników Oddziału Spraw Młodzieży i Oddziału Spraw Ruchu Zawodowo-Gospodarczego. W niższych jednostkach organizacyjnych t. j. w Oddziałach, Kołach i Zespołach kierownictwo nimi jest jednostkowe i spoczywa w rękach właściwych przewodniczących.

Podkreślić należy że służba na wszystkich stanowiskach O. Z. N. jest pracą obywatelską, że wszyscy członkowie Obozu obowiązani są do czynnej i ofiarnej pracy dla realizacji wielkiej idei Obozu. Wszystkie władze Obozu powoływane są spośród jego członków, a więc każdy, kto wykaże się energią, poświęceniem oraz ideowym zapałem w pracy ma możność zajmowania co raz to wyższych stanowisk organizacyjnych, na które powoływać go będą odpowiednie władze Obozu.

— Czemu przypisać można Panie Pułkowniku, że od Sztabu począwszy, a na Obwodzie skończywszy, specjalnie są wyodrębnione sprawy zawodowo-gospodarcze i młodzieży!

— Szczególne podkreślenie tych zagadnień w strukturze organizacyjnej Obozu wynika ze specjalnej wagi jaką Obóz do nich przywiązuje. Z całokształtu naszej struktury społeczno-gospodarczej w państwie wynika konieczność położenia specjalnych wysiłków Obozu w tej dziedzinie, a pracując dla przyszłości i potęgi Polski Obóz Zjednoczenia Narodowego z natury rzeczy musi liczyć na szczególnie aktywny udział młodzieży w tych pracach.

Tak w ogólnym zarysie wygląda struktura organizacyjna OZN. Nie wątpię, że da ona możność budowania potężnej Polski na płaszczyźnie deklaracji ideowej wszystkim tym, którzy pragną zużytkować ofiarny i pełen zapału wysiłek, poddany zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli.

NA WIDOWNI

I PROF. RYBARSKI TEŻ?

W kołach zbliżonych do kół Str. Narodowego utrzymywała się wczoraj uporczywa pogłoska, że w związku z ustąpieniem z partii prof. Strońskiego, ma wystąpić ze Str. Nar. również prof. R. Rybarski.

Jak wiadomo prof. Rybarski jest także publicystą „Kuriera Warszawskiego", gdzie wspólnie z prof. Strońskim i gen. Sikorskim zamieszcza artykuły. Ponieważ motywem secesji prof. St. Strońskiego ze Str. Nar. jest współpraca w „Kurierze Warszawskim", przeto podobno prof. Rybarski doszedł również do wniosku, że nie można pogodzić przynależności do Str. Nar. ze współpracą w jednym organie z gen. Sikorskim i innymi wybitnymi przedstawicielami grup wrogich partii.

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO „WICI"

22 lutego b. r. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici". Na posiedzeniu tym zapadną uchwały organizacyjne i taktyczne na kongres Stronnictwa Ludowego.

ROZWIĄZANIE KILKUDZIESIĘCIU ORGANIZACYJ NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM.

Wobec nieprzeprowadzenia w określonym terminie wymaganych zmian statutowych senat U. J. powziął decyzję rozwiązania kilkudziesięciu organizacyj akademickich. M. in. rozwiązana zostanie Myśl Mocarstwowa oraz szereg kół prowincjonalnych.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W LUBELSKIM.

Władze policyjne przeprowadziły masowe aresztowania osób podejrzanych o komunizm na terenie miasta Lublina i Lubelszczyzny. Wśród aresztowanych znajduje się kilku studentów.

POSIEDZENIE PREZYDIUM Z.N.P.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie prezydium Zw. N. P. pod przewodnictwem nowego prezesa. Na posiedzeniu omawiano sprawy organizacyjne.

Kronika tygodniowa

Przed nowym sezonem turystycznym

Kaziuk jest już prawie za pasem i wobec tego czas najwyższy zabrać się do rozważania tegorocznych zagadnień turystycznych. Z wzmianek jakie się dotychczas ukazały w prasie można wnioskować, że nadchodzący sezon zapowiada się na ogół biorąc pomyślnie. Wprawdzie nauczeni smutnym doświadczeniem elektryfikacyjnym, traktujemy zapowiedzi większych inwestycyj jeszcze sceptycznie, ale nawet mniejsze inwestycje są zjawiskiem, do którego nie przywykliśmy... a przynajmniej nie jesteśmy w tym względzie rozpieszczeni. Nie dyskutując tego co ma być, iżby nie wywoływać straszliwego upiora wileńskiego — ofensywy kontrprojektów— omówimy to, o czym na razie głucho.

Spotkałem nie dawno pewnego działacza nadnaroczańskiego, który poinformował mię, że z budową domu wycieczkowego nad Naroczem nie jest zupełnie dobrze. Podobno ma się budować, ale kiedy zostanie wykończony — Bóg raczy wiedzieć.

Nie potrzeba chyba raz jeszcze podkreślać, jak ważną rzeczą jest dach nad głową w stolicy naszych jezior. Każdy, kto widział zeszłoroczną wędrówkę ludów, nieraz właścicieli aut, rozpaczliwie szukających noclegu, ten łatwo zrozumie potrzebę pośpiechu. **Żadna planowość na świecie nie powinna wykluczać zmysłu koniunktury.** Dziś Narocz ma powodzenie. Jutro może przyjść moda na inną ładną miejscowość, albo po prostu zrażeni turyści przestaną przyjeżdżać do pow. naroczańskiego. Nie samym pięknem żyje człowiek.

Pomyślną wiadomością jest zapowiedź uruchomienia paru pensjonatów oraz restauracji (w pobliżu stacji Narocz). Ale oprócz Narocza istnieje niewykorzystane zupełnie jezioro Miadzioł. Czy tam na wysepkach i na brzegach coś się robi? Czy nie zapowiada się jakaś komunikacja autobusowa ze stacją Narocz? A tyle innych jezior, które czekają jeszcze na swego odkrywcę?

Głucho jest również o kolei do Trok. Bez tego ruch masowy, nawet z Wilna do Trok nie może się rozwinąć. Nie wiemy czy w Trokach powstanie nareszcie jakiś hotelik dla zwykłych śmiertelników, którzy chcieliby tam spędzić niedzielę, czy święto i czy nareszcie brakujący kilometr szosy połączy nas z Zielonymi Jeziorami?

* * *

Nie ulega wątpliwości, że istnieje oprócz bardziej znanych, multum innych zagadnień mniej znanych, na prowincji. Ot. chociażby np. połączenie autobusowe, względnie lepszy rozkład wąskotorówek, umożliwiający tym, którzy już poznali Narocz, zwiedzenie Brasławszczyzny. W zeszłym roku wiele osób wybierało się do pow. brasławskiego. Przewertowali nieskomplikowane zresztą rozkłady jazdy i... panie zostały, a panowie poszli piechotką.

Korespondenci prowincjonalni prasy wileńskiej dość często pisali o inicjatywie letniskowo-turystycznej coraz nowych miasteczek i powiatów (np. Wilejka). Poczynania te zasługują na jak najtroskliwszą opiekę ze strony Wilna, ale zarazem i na pewną selekcję. To co się wydaje pięknym miejscowym działaczom, nie zawsze może się wydać turystom i odwrotnie. Napewno istnieje cały szereg miejscowości (przychodzą tu na myśl brzegi Niemna) gdzie inicjatywa letniskowo-turystyczna jeszcze śpi.

Akcja letniskowo - turystyczna musi się spotkać z wydatnym poparciem finansowym przede wszystkim ze strony warstw materialnie zainteresowanych w rozwoju turystyki i ruchu letniskowego. **Jak dotychczas przeważnie tylko biedna inteligencja, której ruch turystyczny podwyższał koszty utrzymania, troszczyła się o warunki jego rozwoju. Natomiast samorządy, przemysł, handel i własność rolna, albo nic nie dawały na popieranie turystyki i letnictwa, albo dawały grosze.**

* * *

Jeżeli chodzi o same Wilno, najwięcej skarg, oprócz lokaty, dostawało się ze strony przyjezdnych, aprowizacji. **Wydaje się nam rzeczą najwłaściwszą, procentowe zainteresowanie (tam gdzie tego nie ma jeszcze) personelu wszystkich przedsiębiorstw, obsługujących turystów.** Z chwilą, kiedy usługa zostanie zainteresowana w zyskach jakość usług znacznie się polepszy. Inspektorat Pracy ma tutaj wdzięczne pole do inicjatywy.

Nie znaczy to jednak, ażeby inicjatywa związków gospodarczych, czy społecznych nie miała tu również pola do działania. Modernizacja wnętrz i kuchni. Zwiększenie atrakcyj w sezonie turystycznym. Wreszcie stworzenie pewnego rodzaju noblessy aprowizacyjnej przez nadawanie prawa do przymiotnika „turystyczny", mogłaby usunąć wiele słusznych powodów do stałych narzekań ze strony przyjezdnych.

* * *

Ważna pozycja w każdym ruchu turystycznym to muza wesoła. Na całym świecie gros tego ruchu stanowi młodzież. Operetka i rewia musi być wzięta w rachubę przez organizatorów turystyki istotnej a nie doktrynalnej.

* * *

Jeżeli chodzi o wycieczki podmiejskie zwłaszcza bliższe (do Trok, Zielonych Jezior itd.) **nieodzowne są po prostu autokary.**

Tyle się ciągle pisze o motoryzacji że czas już nareszcie zmotoryzować i naszą turystykę. Tłoczenie się w dusznych pudłach, zwanych autobusami, w piękny dzień wiosenny, czy letni powinno wreszcie ustać.

* * *

Byłoby dobrze, ażeby na tematy turystyczne zaczęły się debaty z udziałem prowincji. Wiele bolączek w tej dziedzinie można by za wczasu usunąć.

Kazimierz Leczycki.

Wypadki wileńskie
w opinii prasy warszawskiej

Opętaniec. Perfidny i tchórzliwy sposób. Surowa reakcja na świętokradztwo

Prawie cała prasa endecka ograniczyła się tylko do podania komunikatów P. A. T.-icznej o wypadkach wileńskich. Obszerniejsze komentarze zamieściły bodaj jedynie „Gazeta Polska", „Kurjer Poranny" i „Czas".

„GAZETA POLSKA" nazywa czyn p. Cywińskiego straszną ohydą. Dziennik pisze:

Obowiązek dziennikarski nakazuje nam dodać do komunikatu parę słów redakcyjnych. Czyn p. Cywińskiego nosi w sobie znamiona tak strasznej ohydy, takiego wyzucia ze wszelkich hamulców, już nie etyki nawet, ale po prostu człowieczeństwa, że trudno jest znaleźć słowa, by napiętnować go na leżycie.

To też nie uważamy ani za właściwe, ani za celowe zajmowanie się osobą autora prowokacji wileńskiej ani jego losami. Chodzi nam o co innego Oto istnieją wśród nas, żyją obok nas ludzie, którzy mienią się Polakami i mimo to uznali za możliwe zsolidaryzować się z człowiekiem, który poważył się w podobnie ohydny, perfidny, a zarazem tchórzliwy sposób zelżyć pamięć Twórcy odrodzonej Ojczyzny, dzięki któremu mogą oni obecnie w tym właśnie Wilnie mówić i uczyć się po polsku. Jest w tym coś tak potwornego, że tylko mianem obłędu, czy też psychozy możemy to sobie wytłumaczyć.

A że psychoza ta, jak świadczą dzieje lat ostatnich jest zaraźliwą — musimy znaleźć sposób na wyplenienie jej do końca. Bez względu na to czy operacja ta będzie mniej, czy więcej bolesna.

W przeciwieństwie do tego organ konserwatystów „CZAS" zamieszcza takie uwagi:

Obraza pamięci tak bardzo drogiej nam wszystkim i wielkiej Postaci winna się spotkać z reakcją współmierną do wielkości Piłsudskiego. Czy zajście w „Dzienniku Wileńskim" było reakcją współmierną do wielkości Tego, który spoczywa w krypcie Srebrnych Dzwonów! Mówimy otwarcie: naszym zdaniem nie.

„KURJER PORANNY" stwierdza, że nie ma środków, które mogłyby posłużyć do dość surowego i stanowczego wymazania takiej plamy:

Sprawa artykułu w „Dzienniku Wileńskim" wywołała w opinii jednolitą reakcję, jako rezultat głęboko obrażonego poczucia godności polskiej.

Honor Polaków nigdy nie dopuszczał, aby tolerować wśród nas ludzi którzy bezkarnie obrażają pamięć narodowego Bohatera. Cóż powiedzieć, jeżeli jest to pamięć Bohatera zmarłego!

Nie ma słów, aby określić tego rodzaju pohańbienie dobrej czci imienia polskiego. Nie ma określenia, aby potępić wybryk, który może być owocem chyba opętańczej jakiejś głowy. I nie ma środków, które mogłyby posłużyć do dość surowego i stanowczego wymazania takiej plamy.

I dlatego opinia aprobuje bez zastrzeżeń wszystkie zarządzenia władz w sprawie wileńskiej.

Jeżeli są jeszcze u nas grupy i ludzie, którzy sądzą, że w jakiejkolwiek formie wolno nadużywać istniejącej wolności do prowokowania uczuć narodu polskiego — to jeszcze raz należy ich ostrzec.

Próby tego rodzaju będą zawsze zniszczone i wypalone, aby nie pozostawał po nich nawet marny cień.

Są w życiu zbiorowym tematy sporne. W tej dziedzinie wolno i trzeba walczyć.

Ale są prawdy nienaruszalne, stojące poza wszelką dyskusją. Są świętości, których nie wolno dotykać.

Jeżeli wyciągnie ktoś rękę po nie, musi pamiętać, że budzi odruch i gniew całego narodu. Nie ma siły, która powstrzymałaby odwet w takich wypadkach.

I tak jest właśnie w sprawie wileńskiej. Opętaniec naruszył pamięć Wodza i Bohatera polskiego i dokonał tej zbrodni w pobliżu mauzoleum, w którym spoczywa Serce oddane bez reszty Polakom i Ojczyźnie.

To świętokradztwo nie pozostało bez odpowiedzi równie surowej, jak wielkim było zuchwalstwo popełnionej hańby.

Opinię tę niewątpliwie podziela całe zdrowo myślące Wilno.

Zanim zapali się polarna zorza...

21 lutego oczekujemy ponownego w tym roku ukazanie się niezwykłego zjawiska zorzy polarnej. Na tej szerokości geograficznej, w jakiej leży Polska, kraje Europy zachodniej i południowej, zjawisko zorzy polarnej jest bardzo rzadkie i stanowi wydarzenia notowane w kronikach w odstępach nieraz kilkunastu dziesiątków lat.

Aurora Borealis, zjawisko na niebie arktycznym, znane powszechnie pod nazwą zorzy północnej albo polarnej, od bardzo dawna zaciekawia uczonych i stanowi nierozwiązalną jeszcze całkowicie zagadkę, zwłaszcza zielona linia spektralna jest dla badaczy polarnych „terra incognita". — Wiele nowych spostrzeżeń, wysnutych na podstawie długoletnich obserwacyj i prac, wniósł do tej sprawy duński profesor C. Thiefen podczas dwuletniego pobytu na lodowcu Grenlandii. Badania swe oparł uczony duński na ównoczesnych fotografiach nieba, zdejmowanych z dwóch stacyj, odległych od siebie o 500 mil. Prof Thiefen doszedł do przekonania, że zorza północna, sięgająca aż 60 mil ponad ziemię, składa się prawdopodobnie z miliardów cząsteczek elektrycznych, które zmuszane nieznaną siłą do świecenia stają się widzialne poprzez warstwy powietrza.

Ciekawe są również spostrzeżenia i uwagi profesora L. Vegarda z uniwersytetu w Oslo (Norwegia), jednej z największych powag na polu badań zorzy polarnej. Prof. Vegard stwierdził, że studia prowadzone nad zjawiskami świetlnymi w krajach podbiegunowych w obserwatorium norweskim w Tromsoe i w innych wyjaśniają pewne szczegóły, dotyczące wyższych warstw atmosfery. Zorza polarna nie znajduje się bowiem tak nisko, jak to się wydaje oku laika. Z wyjątkiem bardzo rzadkich wypadków znajduje się zorza północna nie niżej niż na wysokości 60 mil nad powierzchnią ziemi, a czasem rozciąga się wzwyż do wysokości 400 mil. Wskazuje to wyraźnie, iż zjawisko zachodzi w strefie rozrzedzonego powietrza górnego.

Czy Aurorę Borealis powoduje słońce? Uczeni wiedzą, że promienie słoneczne pochodzą z grup elektronów wysyłanych z bardzo aktywnej materii, wydostjącej się z głębi słońca wskutek działania potężnych cyklonów panujących na plamach słoneczn. Ta materia aktywna może nawet nie wysyłać elektonów, a intensywnie promieniować wysyłając wiązki promieni, podobnie jak ciała radioaktywne (rentgenowskie promienie X lub radowe promienie gamma). Te promienie działać mogą na zewnętrzne warstwy olbrzymiej gazowej powłoki słońca w taki mniej więcej sposób, w jaki światło działa na elementy komórki fotoelektrycznej, powodując wyrzucanie elektronów z olbrzymią szybkością na zewnątrz.

Spektroskop dowiódł uczonym badającym zorzę północną, że silną zieloną linię spektralną, stanowiącą charakterystyczny rys aurory borealis, powoduje tlen, który jest doprowadzony do takiego stanu, iż wysyła światło powstałe z zetknięcia się z jonizowanym azotem. Kiedy strumienie ujemnych elektronów dążą w kierunku ziemi (magnetycznej kręcącej się kuli), elektrowny stanowią spiralną linię dookoła biegunów magnetycznych, spadają jak girlandy wstęg, zwisając niby pięknie ubarwione zasłony w podbiegunowych niebiosach.

ŻART NA STRONIE

M. ZOSZCZENKO.

Pelagia

Pelagia była analfabetką. Nawet się podpisać nie potrafiła. A mąż jej był odpowiedzialnym pracownikiem. I choć pochodził ze wsi to jednak za pięć lat miejskiego życia we wszystkim się podciągnął. I nie tylko się podpisać, ale diabeł wie, czego by nie dokonał.

Bardzo się krępował, że ma za żonę analfabetkę.

— Ty, Pelagio, choćbyś podpisywać się nauczyła — mówił! — Nazwisko moje takie łatwe, tylko dwie sylaby: Kuczkin, a ty i tego... nie uchodzi.

Pelagia ręką machnie, odpowiada:

— A mnie to po co? Lata nie takie. Ręka się tak nie wygina. Na co mi teraz liter się uczyć? Niechaj tam młodzi pionierzy, a ja i tak do starości dożyję.

Mąż Pelagii był jakiś taki bardzo zajęty i na żonę nie wiele czasu mógł marnować. Pokiwa głową: ech, niby, Pelagio, Pelagio! I umilknie.

Ale pewnego razu przyniósł jej jednak specjalny podręcznik.

— O! — mówi — Pelo, najnowsze abecadło dla samouków, według najświeższych metod. Sam ci będę pokazywać.

A Pelagia cicho się uśmiechnęła, wzięła abecadło, pokręciła w ręce i do komody, niech, niby, leży, może zda się potomkom.

Aż któregoś dnia zasiadła Pelagia do pracy, marynarkę mężowi zacerować. Siadła do stołu. Wzięła igłę. Wsunęła rękę pod marynarkę — coś tam szeleści.

— Może pieniądze? — myśli.

— Spojrzała: list. Czysta taka, porządna koperta, na niej cieniutkie literki, a papier pachnie jakby perfumą, czy wodą kolońską Ścięło się serce Pelagii.

— Czyżby — myśli — mnie oszukiwał? Czyżby tu serdeczne korespondencje z porządnymi damami prowadził i ze mnie, głupiej analfabetki kpiny sobie stroił?

Spojrzała Pelagia na kopertę, wyjęła list, rozłożyła: niepiśmiennej cóż z nim robić?

Pierwszy raz w życiu pożałowała Pelagia, że czytać nie potrafi.

Chociaż, myśli list to cudzy, to jednak muszę wiedzieć, co tam napisano. Może od tego życie całe moje się odmieni i lepiej mi na wieś jechać, do chłopskiej roboty.

Zapłakała Pelagia, zaczęła przypominać sobie, że on jakby się w ostatnich czasach odmienił, niby o wąsiki zaczął się troszczyć i ręce myć częściej. Siedzi Pelagia, patrzy na list i jak owca beczy. A przeczytać ani rusz. A cudzego spytać wstyd.

Schowała Pelagia list do komody, zacerowała marynarkę i siedzi, czeka na męża. A kiedy przyszedł nic po sobie nie pokazała. Na odwrót, spokojnie się z nim przywitała i nawet coś tam wspomniała, że nie od tego, by się trochę pouczyć, bo zanadto jej obrzydło być ciemną, niepiśmienną babą.

Bardzo się z tego ucieszył.

No i doskonale, mówi, sam ci będę pokazywać.

—Cóż, pokazuj — odpowiedziała Pelagia i przenikliwie się wpatrzyła w jego równe, podstrzyżone wąsiki.

Dwa miesiące z rzędu Pelagia co dzień uczyła się czytać. Cierpliwie sylabizowała, wywodziła litery, składała zdania. I co wieczór wyjmowała z komody znamienny list, starając się odgadnąć jego sens tajemniczy.

— Ale to łatwe nie było.

Tylko na trzeci miesiąc Pelagia uporała się z nauką.

Z rana, gdy mąż poszedł do pracy — Pelagia wydostała z komody list i zabrała się do czytania.

Z trudem odcyfrowała cienkie literki; tylko ledwie wyczuwalny zapach perfum zachęcał ją do dalszej pracy.

List był zaadresowany do jej męża.

Pelagia czytała:

„Szanowny Towarzyszu Kuczkin!

Przesyłam wam zapowiedziane abecadło. Myślę, że wasza żona za dwa — trzy miesiące posiądzie te wszystkie mądrości. Proszę mi przyrzec, że zmusicie ją do tego. Przekonajcie ją, wytłumaczcie, jak w gruncie rzeczy obrzydliwie jest być niepiśmienną babą.

Teraz, przed rocznicą, wszelkimi środkami likwidujemy analfabetyzm w całym kraju, a o swoich najbliższych jakoś zapominamy.

Koniecznie dokonajcie tego.

Pozdrowienia — Maria Błochina".

Pelagia dwukrotnie odczytała ten list i, żałośnie zacisnąwszy wargi, czując jakąś ukrytą krzywdę, rozpłakała się

Spolszczył: J. ban.

W HOTELU.

— Czy w cenie pokoju uwzględnione jest także światło?

— Owszem, światło dzienne włączone, płaci się osobno tylko za światło elektryczne!

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Moja matka daje mi w prezencie na każde urodziny piękną książkę.

— Eh, masz już w takim razie piękną bibliotekę?

COŚ ODRĘBNEGO.

— Proszę, chciałbym nabyć auto, ale coś odrębnego, coś, co nie każdy posiada!

— Może weźmie pan wóz za gotówkę?

DOBRA OPIEKA.

— Proszę pani! Dziecko na spacerze zginęło!

— Jezus Maryja! A czy mówiła już Fruza z policjantem?

— No, właśnie, jak mówiłam z policjantem — to dziecko zginęło.

AKTUALNE.

— Czy łatwiej jest wybić szybę, czy wprawić szybę?

— Naturalnie, że wybić!

— Nic podobnego. Wprawić szybę może byle Żydek, a wybić może tylko człowiek z wyższym wykształceniem.

MADE IN U. S. A.

Na szczycie będącego w budowie, osiemdziesięciopiętrowego drapacza nieba pracują dwaj robotnicy — Tommy i Bobby.

Nagle w dole, na ulicy, rozbrzmiewa trąbka pogotowia ratunkowego.

— Co za rekordowa szybkość! — woła z zachwytem Bobby — jeszcze nie upłynęły dwie minuty, kiedy wypadł mi z ręki młotek!

REKORD.

Najbardziej skąpym dzieckiem na świecie jest niewątpliwie ośmioletni Malcolm Mac Duffy z Aberdeen.

Nie używa on zupełnie swych zabawek, lecz chowa je na starość, do czasu, gdy zdziecinnieje.

(ze „Szpilek").

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE" NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO" DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Ślub aktora filmowego Witolda Conti

Wielką sensację wzbudził w Warszawie ślub znanego artysty filmowego Witolda Conti z panną Zofią Margubiesówną, córką milionera, dyrektora zakładów amunicyjnych „Pocisk".

Witold Conti nazywa się Kozikowski. — Świadkami ślubu byli Światopełk Karpiński raz p. Zdzisława Czermańska, małżonka znanego artysty-malarza i karykaturzysty, siostra panny młodej.

Kto wynalazł maszynę rotacyjną?

Wynalazki techniczne są przeważnie skutkiem zjednoczonych wysiłków kilku uczonych. Nie byłoby radia Marconiego, gdyby przedtem nie było fal Hertza, nie byłoby gramofonu Edisona, gdyby Charles Gros nie znalazł wcześniej zasady fonografu, nie byłoby kinematografu Lumiere'a bez poprzednich wynalazków Marey'a czy Demeny'ego. Tak samo właśnie miało się z wynalazkiem maszyny rotacyjnej, używanej dzisiaj do drukowania dzienników. Zastosował ją praktycznie po raz pierwszy Marinoni, wydawca paryskiego „Petit Journal", ale już wcześniej (w roku 1845) paryski drukarz J. S. Worms opatentował pierwszą maszynę rotacyjną. Nie znalazła wówczas praktycznego zastosowania, ponieważ przepisy skarbowe wymagały wtedy, aby każdy arkusz był drukowany i stemplowany oddzielnie.

Piszą do nas

O prasie młodzieży gimnazjalnej

Krótkotrwałość czasopism młodzieży szkół średnich jest już, zdaje się, przysłowiową. Ukaże się jakiś „Start", „Zryw", „Zwrot", „Wyścig". „Droga", „Meta", „Prąd" „Z prądem", „Pod prąd" z charakterystycznym: ‚Rok I — Nr. 1", czasami uda się spłodzić jeszcze numer drugi i na tym najczęściej koniec. Nieliczne tylko pisemka szkolne przetrwały więcej niż rok. Co jest tego przyczyną? Czasami brak środków finansowych, częściej brak większego zainteresowania się ze strony współkolegów problemami poruszanymi przez pisemko, wreszcie bodaj najważniejszą przyczyną jest brak permanentnego zespołu redakcyjnego. Tak się bowiem zwykle dzieje, że rekrutuje się on spośród uczniów klas starszych, jest więc siłą rzeczy krótkotrwały. Chcąc więc zapewnić jakiemuś pisemku szkolnemu byt nieco dłuższy, należałoby: 1) zapewnić mu trwałe środki finansowe, 2) treścią pisemka dostosowywać się do zainteresowań ogółu młodzieży — co bynajmniej nie jest równoznaczne z tzw. schlebianiem ogółowi i 3) wytworzyć w redakcji jakiś czynnik stały np. mógłby nim być ktoś z nauczycielstwa, odpowiedzialny bezpośrednio przed Kuratorium który by poza tym czuwał nad dopływem zespołu wciąż nowych możliwie najwartościowszych jednostek, wykazujących zdolności w pracy publicystycznej.

Można niekiedy spotkać się ze strony nauczycieli gimnazjów wileńskich z błogim zadowoleniem z powodu obecnego stanu rzeczy tj. braku jakiegokolwiek pisemka młodzieżowego szkół średnich w Wilnie. Młodzież wzięła się solidnie do nauki a nie traci już czasu na głupie grafomaństwa — powiadają niektórzy. Nie tylko się więc nie idzie w tym względzie na spotkanie poczynaniom młodzieży, lecz wszelką myśl założenia nowego pisemka stara się tłumić w zarodku. Słyszałem, że podobny wypadek zaszedł niedawno w jednym z gimnazjów wileńskich, gdzie zorganizowany już zespół redakcyjny chętny do pracy musiał się rozwiązać wskutek negatywnego ustosunkowania się do całej tej akcji władzy szkolnej. Czyż nie jest dziwna ta polityka naszych pedagogów?

Zdają się niektórzy łudzić nadzieją, że wychowanie młodzieży podczas lekcyj zupełnie jej wystarczy. Osiąga ją jednak skutek wręcz odwrotny. Młodzież ideowa, głębiej myśląca — nie mając swego czasopisma, na łamach którego mogłaby się wypowiadać, dyskutować, wyżywać, mimo woli — na co w ostatnich czasach wszyscy zwracają uwagę — traci łączność ideową ze szkołą i zwraca się na zewnątrz na grunt pozaszkolny — gdzie, rzecz oczywista, czyhają na nią zastawione pułapki różnych naszych domorosłych politykierów. Pragniemy gorąco odpolitykowania życia młodzieży szkół średnich. Zasadniczym warunkiem osiągnięcia tego jest skoncentrowanie całej uwagi i zainteresowań młodzieży na zagadnieniach związanych bezpośrednio ze szkołą — z jej nauką i wychowaniem. Da się to jednak zrobić jedynie tylko wtedy, kiedy szkoła stanie się dla swych wychowanków nie tylko terenem odwalania nudnych godzin lekcyjnych lecz gdy będzie zadąwalać, realizować, aktualizować wszystkie potrzeby młodzieńczej psychiki chłopców i dziewcząt. Młodzież musi wyładować gdzieś swą energię witalną. Stwierdzono powszechnie, że właśnie gazetka szkolna jest — obok konkretnej pracy realizacyjnej — jednym z najlepszych terenów wyżycia się młodzieży w formie samokształcenia się intelektualnego, ideowego i organizacyjnego. Należy więc jak najprędzej w interesie skuteczności wychowywania młodego pokolenia — pomyśleć poważnie nad stworzeniem stałego pisma młodzieży

W niektórych gimnazjach wegetują suchotniczym żywotem gazetki ścienne. Pomiędzy licznymi grafomaństwami trafi się czasami prawdziwa perełka. Na ogół jednak — o ile się orientuję w obecnych stosunkach młodzieży gimnazjalnej — jednostki naprawdę zdolne „chodzą luzem". Kiwają z politowaniem głowami nad poziomem gazetek ściennych, nad bezmyślnością większości współkolegów i nie wierzą absolutnie w powodzenie pakiejkolwiek akcji.. Nierzadko w ten mniej więcej sposób jednostki najzdolniejsze, których możliwości szkoła nie potrafiła wyzyskać, stają się bezczynnymi sceptykami, działającymi na siebie samych i na otoczenie.

Rzecz godna zastanowienia, że bardzo często i rodzice uczniów nie są zwolennikami prasy młodzieżowej. Obawiają się jakoby szkodliwych wpływów na swe dzieci. Abstrahując od poglądów licznej jeszcze, niestety, u nas kołtunerii, utożsamiającej wszelką krytykę rzeczywistości ze strony młodzieży, wszelkie młodzieńcze prometejskie bunty z robotą komunistyczno-masońską. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że rzeczywiście, jeśli chodzi o dotychczasową prasę młodzieży gimnazjalnej, to większym poziomem odznaczały się pisma o ideologii raczej „lewicowej" niż „prawicowej" Młodzież silniejsza pod względem intelektualnym, przynajmniej w pierwszej fazie swego rozwoju ustosunkowuje się najczęściej krytycznie do frazeologii „narodowej" (co wcale zresztą nie świadczy o tym, aby z równym krytycyzmem nie ustosunkowywała się do frazeologii „lewicowej"). Jest rzeczą charakterystyczną, że idzie raczej na lep różnych haseł internacjonalnych, pacyfistycznych, demoliberalnych i antyklerykalnych. Zastanawiałem się nieraz co jest tego przyczyną. Dawniej każdy porządny młody człowiek musiał przejść przez socjalizm. Była to moda. Obecnie jest moda na różne odmiany nacjonalizmu. Musimy się zgodzić na to, że masy są bezkrytyczne. Może więc jako reakcja na żonglowane na każdym kroku przez nacjonalistów frazesy bogo-ojczyźniane budzą się wśród jednostek poważniej i krytyczniej myślących sympatie dla niemodnych już idei „lewicowych". Nie jest także przypadkiem, że pisma młodzieżowe o zabarwieniu tzw. narodowym cechuje bardzo wąski zasięg tematów i zainteresowań. Wszędzie roi się od modnego dziś antysemityzmu, jak gdyby dla młodzieży nie istniały inne rownie ważne problemy naszej rzeczywistości. Przeciwnie, naprawdę rzeczowe podejście do różnych palących problemów dnia dzisiejszego wykazują raczej pisma, które obok tego zupełnie jawnie opowiadają się za indeferentyznem religijnym oraz za systemami komunistycznymi w dziedzinie gospodarczej (nie przestając zresztą ani chwili stać na gruncie racji stanu państwa polskiego).

Z destrukcyjnymi wpływami indeferentyzmu religijnego i apoteozowaniem teoryj gospodarczych komunizmu walczyć musimy. W pierwszym rzędzie powinno o tym pomyśleć nasze nauczycielstwo. Przez tworzenie głęboko myślących kategoriami narodowymi i katolickimi zespołów redakcyjnych pism młodzieżowych, można skutecznie wpływać z jednej strony na urabianie krytycyzmu w młodzieży ‚narodowej" a z drugiej — na zanikanie szkodliwego, chorobliwego sceptycyzmu wśród młodej elity intelektualnej.

Lebro.

Kurjer Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez sportowych i zebrań przedstawia się następująco: O g. 10 na Rowach Sapieżyńskich odbędą się zawody narciarskie Zw. Strzel. i bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią AZS-u. Będzie to bieg tradycyjny. Pierwsza sztafeta zorganizowana była w roku 1925, wówczas, kiedy biegali jeszcze: Dowbór, Niemczynowicz i Niecieccy. W pierwszych latach walczyły między sobą sztafety AZS, a już od roku 1928 na starcie widzimy zespoły WKS Śmigły i Ogniska KPW. Akademicy stracili hegemonię. Lepiej zaczęli biegać zawodnicy Ogniska, którzy cztery razy z rzędu odnieśli zwycięstwo. W dwuch latach bieg sztafetowy nie odbył się. Sztafetowy bieg o nagrodę przechodnią AZS jest imprezą nie opartą o żadne przepisy sportowe. Zespół składa się z trzech, a nie z czterech, jak na całym świecie zawodników. Mówi się, że jest to sztafeta, faktycznie sztafety tu nie ma, bo zawodnicy zmieniają się przez dotknięcie kijkiem partnera. Nie przeszkadza to bynajmniej do powodzenia tej imprezy. W tym roku na starcie zbiorą się wszyscy najlepsi narciarze Wilna. Będą to ostatnie zawody narciarskie przed marszem Zułów — Wilno.

O godzinie 10 min. 30 w lokalu własnym przy ul. Zygmuntowskiej 22 odbędzie się walne zebranie Sekcji Piłki Nożnej WKS Śmigły. Obecność wszystkich członków jest konieczna. Na zebraniu ustalone zostaną wytyczne pracy sportowej. Trener Sell zapozna piłkarzy ze swymi metodami treningu.

O godz. 12, jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne mają odbyć się lokalne popisy łyżwiarskie z udziałem Wil. Tow. Łyż. Slizgawka parku sportowego młodzieży szkolnej.

O godz. 12 w lokalu Ośrodka WF przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się walne doroczne zebranie członków Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów. Na zebraniu omówione zostaną sprawy związane z nadchodzącym sezonem sportowym oraz dokonane wybory nowych władz.

O godz. 17 w lokalu przy ul. Kolejowej 19 odbędą się mistrzostwa Wilna w podnoszeniu ciężarów i w walkach zapaśniczych. Zawody organizuje Ognisko. W ramach tych zawodów odbędzie się popis gimnastyczny z udziałem: Żebrowskiego, Czepułkowskiego i Kunickiego. Zawody zapowiadają się interesująco.

O godz. 18 min. 30 w sali Ośrodka WF odbędzie się mecz bokserski Stella Gniezno — Robotniczy Klub Sportowy. Stella wystąpi w następującym składzie: Barylski, Dobrzykowski, Biziński, Zyk, Kaczmarek, Radomski, Sytkowski i Siebieralski. Skład RKS. przedstawia się następująco: Lendzin, Łukmin, Bagiński, Kulesza, Morawski, Iwański, Unton i Polakow. Spotkanie powinno zakończyć się zwycięstwem bokserów wileńskich.

Dodać jeszcze trzeba, że odbywać się będzie turniej gier sportowych i że wieczorem na ślizgawce, jeżeli mróz będzie, rozegrany zostanie mecz hokejowy Ognisko — AZS. Mecz ten mieć będzie charakter treningu.

Spośród tych wszystkich imprez na specjalną uwagę zasługują zawody narciarskie i bokserskie.

Trener Kłyszejko pracuje

Przyjechał do Wilna trener gier sport., Kłyszejko. Zapisy na kurs piłki koszykowej, siatkowej i szczypiorniaka przyjmowane będą we wtorek 22 lutego w Ośrodku WF. We wtorek odbędzie się jednocześnie zebranie sędziów piłki ręcznej. Przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich był Jerzy Wiggura.

Trener Kłyszejko zabawi w Wilnie sześć tygodni. Jednorazowo trenować będzie mogło w sali Ośrodka WF tylko 15 kursantów. Zorganizowany zostanie specjalny kurs dla pań.



Rzut oka na fragment narciarskich mistrzostw Francji, rozgrywanych obecnie na tle przepięknej panoramy zimowego krajobrazu w Alpach francuskich w okolicy miejscowości Beuil.

Ukarani za awantury

Zatrzymani 16 bm. podczas awantur ulicznych przed Sądem w Wilnie student U. S. B. Zdzisław Wolski, u którego w kieszeni znaleziono nielegalnie posiadany rewolwer, skazany został przez starostę grodzkiego na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Pozatem zostali oddani do dyspozycji prokuratora za ekscesy uliczne następujący studenci: Stanisław Borowski, Ferdynand Stankiewicz, Bolesław Piasecki i Anatol Leszczyłowski.

Doroczny zjazd delegatek kolejowych kół kobiecych LOPP

13 bm. w sali konferencyjnej dyrekcji PKP odbyło się walne zgromadzenie delegatek Kół Kobiecych LOPP z obszaru całej dyrekcji. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Zofia Głazkowa ‚zaznaczając ‚że w dziejach organizacji kobiecej LOPP na obszarze dyrekcji wileńskiej PKP rok 1938 będzie stanowić dalszy etap przemian organizacyjnych wobec zmian, jakie zaszły w r. 1937, a mianowicie: przestał istnieć Komitet Ścisły Kół Kobiecych YOPP w Warszawie, które mu dotychczas organizacja miejscowa podiegała. Od tej chwili Koła Kobiece LOPP będą zmuszone przeprowadzić reorganizację w celu utworzenia Obwodu Kolejowego Kół Kobiecych z przynależnością do Okręgu Kolejowego LOPP.

Dyr. kolei inż. Głazek wskazał na rolę niewiasty w życiu społecznym, a zwłaszcza w dziejach historii walk o niepodległość Polski, nawiązując do 75 rocznicy jednego z najtragiczniejszych i jednego z najpiękniejszych powstań narodowych. M. in. powiedział: Wy, kobiety Polki, pierwszymi byłyście i pierwszymi jesteście,, gdy chodzi o marsz i czyn oraz podtrzymanie godności i honoru naszego Jak w okresie powstania i w latach następnych z ust matek, sióstr i narzeczonych płynęły błogosławieństwa i pomoc moralna dla idących w bój — tak dziś w każdym czynie znajdujemy w was podnietę.

Zgromadzenie powzięło m. in. uchwałę, mocą której wpływy na rok bieżący Obwód Kobiecy przeznacza na: budowę hangaru na szybowisku w Auksztagirach (koszt ok. zł 10 000), ufundowanego przez okręg kolejowy LOPP na zakup samolotu (ok. zł 2500) i pozostałość na wyposażenie świetlicy w Szkole Szybowcowej w Auksztagirach.

W wyniku głosowania w skład nowego zarządu weszły: Zofia Głazkowa, Maria Pierzchałowa, Wiktoria Łozińska, Wanda Lenkowska, Halina Rakusa-Suszczewska, Maria Brykowa, Wanda Łopińska i dr Maria Lipińska. Do Komisji Rewizyjnej weszły: S Piotrowska, Z. Spaczyńska i W. Rostowska, jako zastępczynie: W. Ordowa i H. Łagocka

Jak jest z gospodarką m. Brześcia?

Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę we wszystkich działach gospodarki miejskiej w Brześciu n-B. i stwierdziła, że sprawa budowy kanalizacji miejskiej przedstawia się dosyć smutno, bowiem miasto poniosło 160 tys. zł strat z winy Zarządu Miejskiego. Ponadto Komisja Rewizyjna stwierdza, że wartość zabudowań miejskich jest za wysoko oszacowana, część zaś budynków figurujących w spisie w ogóle nie istnieje, jak np. teatr w parku 3 Maja, który przed kilku laty spalił się. Również część placów jest za wysoko oszacowana, a część za nisko. Słowem coś gdzieś szwankuje.

P. Politowski, członek Komisji Rewizyjnej, mówił na posiedzeniu Rady Miejskiej o chaosie, panującym w spisach inwentarzowych Zarządu Miejskiego. Zdaniem mówcy, wartość majątku miejskiego jest w księgach przeholowana o kwotę ponad 300.000 zł. Tejemniczo przedstawia się również sprawa zginięcia 84.640 kg kartofli oraz pewnej ilości mąki. Ruchomości przeszacowano fikcyjnie o 100.000 zł. Następnie p. Politowski twierdził, że Zarząd Miejski wypożyczał pieniądze z pewnych źródeł z żyrem Noacha Porzeżyńskiego na lichwiarskie procenty.

Wobec stwierdzonych niedociągnięć w gospodarce miejskiej przez Zarząd Miejski w Brześciu n-B. został postawiony na posiedzeniu Rady wniosek przez Komisję Rewizyjną o niezatwierdzenie gospodarki. Przeciwko wnioskowi głosowało 31 osób, za wnioskiem 5 i 1 wstrzymał od głosowania.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O rolę poezji dzisiejszej

Awangarda i awangardziści

Awangarda znaczy tyle, co straż przednia. Takie pojęcie treści słowa obowiązuje do pewnych konsekwencyj. Straż przednia wysłana zostaje przez dowództwo, otrzymuje od niego pewne dyrektywy, w akcji działa na rzecz swej armii głównej. Dokonania awangardy wartościowane być mogą jedynie z perspektywy interesów jej pełnomocników. Awangarda musi być w kontakcie z siłami naczelnymi, wzdłuż ich idei regulować swą pionierską działalność. Zerwanie połączenia odbiera sens jej pracy. Straż przednia musi widzieć naprzód, ale nie dla siebie. Z natury jej wynika pewne wskazanie etyczne: awangarda zobowiązana jest do dokonywania odkryć. Przedzierać się przez najbardziej zarosłe gęstwiny, wyzyskiwać każdy pomysł. Wartościowe są nawet doświadczenia negatywne. Awangarda szuka, błądzi, eksperymentuje — ale jako zwycięstwo liczy rzeczy trafne i pożyteczne. Straż przednia całkowicie usamodzielniona staje się oddziałem partyzanckim. Jedyny jej sukces wtedy — to piękna przygoda, awantura.

Gdy mowa o awangardzie w literaturze, pożyteczna ta analogia utrzymana być może oczywiście z pewnymi zastrzeżeniami. Przede wszystkim obowiązuje inne rozplanowanie pojęć w czasie. Przy armii wojskowej następstwo awangardy i siły głównej jest terenowe. Mierzy się je kilometrami. W literaturze miarą są okresy czasu czy pokolenia. Dla takiej awangardy armia jest tylko jako postulat. Tak działać jest o wiele trudniej. Zdobycze awangardy oceniane też z tego powodu być mogą a posteriori. To znaczy, gdy ta potencjonalna armia naprawdę zaistnieje. W ramach jej wyroku układa się zwycięstwo lub klęska awangardy. Mimo to lub może właśnie z tego powodu jesteśmy upoważnieni w sprawie każdej awangardy zapytać, zwłaszcza gdy sama tak siebie nazywa, — jest wangardą, ale czego?

Odpowiedź dla wielu może być kłopotliwa, ale niektórzy potrafią odpowiedzieć zdecydowanie. Dla autonomistów sztuki, dla ideologów klas społecznych, dla psychologów sprawa nie przedstawia szczególnych trudności. Ale odpowiedź za każdym razem będzie inna. Miernikiem w pierwszym wypadku będą zdobycze w zakresie nowych środków ekspresji, w drugim — współudział w walce klasowej, w trzecim — rewelowanie irracjonalnych pokładów duszy ludzkiej. Tak też mniej więcej pojmują swoją rolę awangardziści. Jedni prawo do tej zaszczytnej nazwy uzurpują sobie z racji swej wynalazczości formalnej, drudzy czują się bojownikami o postęp społeczny, inni wreszcie każą się cenić za swą robotę w podświadomości. W każdym z tych wypadków akcentowany jest inny nakaz etyczny: raz — nowość, eksperyment, raz — odwaga, bojowość, raz — szczerość, autentyzm. W każdym tym wypadku nazwa awangardy istotnie ma swe uzasadnienie. Samo zaś rozróżnienie typów awangardy: artystycznej, społecznej i psychologicznej, jest pożyteczne. Bez niego nie sposób przeprowadzić jakiej takiej dyskusji, nie sposób klasyfikować i osądzić zjawiska na terenie literatury, która ukazuje nas samych, orientuje nas w świecie i dostarcza przeżyć estetycznych.

Istnieje ciche przekonanie, że w prawdziwej awangardzie mimo woli współistnieją wszystkie te trzy momenty. Że są one nierozerwalne i na wzajem się nie tylko warunkują, ale nawet determinują. Ze stanowiska teoretyków każdy z tych elementów uważany jest za podstawowy. Tak n. p. isnieje przekonanie, że pisanie wierszy o proletariacie pociąga za sobą jako wniosek stosowanie najnowszych chwytów poetyckich. Z drugiej strony Promiński jest zdania, że dopiero metody psychoanalityczne otwierają drogę awangardyzmowi w innych zakresach. Wreszcie przedstawiciel trzeciego stanowiska Brzękowski w „Poezji integralnej" twierdzi: „Nowa forma poetycka jest prekursorem nowych wartości społecznych. Nowe próby łączenia, nowe elementy budowy poetyckiej są odpowiednikami nowej budowy społecznej. Poezja wcześniej realizuje, niż życie, i w tym tkwią olbrzymie społeczne, klasowe i rewolucyjne wartości poezji". W rzeczywistości współzależność tych trzech momentów istnieje niezaprzeczalnie, ale nie znaczy to, że są one wprostproporcjonalne do siebie i jednokierunkowe. To jest bardzo wielka różnica! Praktyka wskazuje, że zupełnie dobrze mogą istnieć bardzo śmiałe i pożyteczne wiersze rewolucyjne o passeistycznej formie literackiej, że można operować całym arsenałem najwspółcześniejszych chwytów i nie wyrażać nic lub najwsteczniejsze banały, że wreszcie można być całkowitym reakcjonistą społecznym i epigonem literackim, a odznaczać się wielką zuchwałością w ujawnianiu intymności fizjologiczno-psychicznych. Niezdawanie sobie sprawy z tego prowadzi do wielu nieraz groteskowych nieporozumień, z drugiej strony stwarza cały szereg mitów, którym ulegają sami twórcy. Dość powołać się na przykłady ostatnich lat: Zegadłowicza, Bąka, Karpińskiego, Łobodowskiego. Pisarzy o strukturze psychosocjalnej całkowicie anachronistycznej użyto za manifestację naszej współczesności.

To niepokojące w pewnym sensie zjawisko powinno nas zastanowić. Musi być gdzieś błąd w uzasadnieniu koncepcji awangardy. Wymienione koncepcje widocznie nie są pełne. Siły, którym te awangardy mają służyć, nie są samodzielnymi czynnikami. I one muszą być podporządkowane planowi ogólniejszej idei, w której uczestniczą jako fragmenty szerszej tyraliery. Jeśli tak, to cóż stanowić musi centralną dominantę wszystkich dokonań, eksperymentów i ocen, czynnik korelacji i koordynacji? Odpowiedź może być jedna: człowiek, pewna koncepcja człowieka. Dodajmy od razu: nowa moralność człowieka. Tendencje awangardowe nie rodzą się zawsze, w każdym razie nie zawsze są równie silnie pożądane i cenione. Ujawniają się one w epokach ogólnego kryzysu społeczno-kulturalnego. Są wyrazem załamania się obowiązujących wartości, ich całkowitej niewystarczalności czy bezużyteczności. Awangardy potrzebne są w czasie walk o nowe terytoria. W czasie pokoju stają się co najwyżej czujkami, rejestrującymi ruchy na przedpolu. Ujawniają zmiany, ale asymilują je, nie czyniąc z nich bynajmniej osi nowej krystalizacji czy przebudowy. Ale i w czasie wojny, choć są wytworem chaosu, nie są powołane przez życie, by ten chaos przedłużały. W pewnej chwili związać się muszą z ustalającym się prądem rzeczywistości, jako jego część składowa.

Z powyższego wynika, że funkcja awangardy ulega pewnej ewolucji i ograniczona jest pewnym czasem. Początkowa względna samodzielność, partyzantka i ryzykanctwo podlegać muszą procesowi dyscypliny i ujednolicenia. Różne odnogi wywiadu muszą spłynąć w jednokierunkowy prąd. Polimorficzność indywidualnych prób powinna się stabilizować w wyraźny kształt życia epoki. Prawdziwa awangarda jest związana z ruchami społecznymi i to jest jej determinacja socjalna. Nowa sytuacja społeczna prowokuje nową organizację reakcyj ludzkich i to jest źródło rewelacyj psychologicznych. Nowe wreszcie treści wymagają nowych niefałszujących środków wypowiedzi i tu rodzi się pole do wynalazczości w zakresie ekspresji artystycznej. To jest naturalny rodowód i przeznaczenie awangardy. Permanentna awangardowość, jako pogoń za niezmordowanym ekscentryzmem, staje się wyrazem zbuntowane jdywersji. Wieczny rewolucjonista — staje się uciążliwym i zbędnym anarchistą. Awangardzista na ustroniu — jest włóczęga i awanturnikiem.

Jeszcze jeden aspekt trzeba rozważyć gdy mowa o wyrazie społecznym awangardy. Uczestnictwo awangardy w walce o nową rzeczywistość społeczną nie oznacza, że n. p. w obecnej chwili awangardystami są jedynie poeci proletariaccy, z tej racji, że proletariatowi przypisuje się rolę budowniczego nowej kultury. Owszem, jak proletariat sam przez się nie jest czynnikiem postępu, staje się nim przez swą określoną ideologię i wolę jej realizowania, tak samo poeta proletariacki może reprezentować różne stopnie jego świadomości i postępu. Z drugiej strony pewne odłamy mieszczaństwa, mające wyczucie sytuacji społecznej umiejące się do niej przystosować, posiadają w odniesieniu do swej klasy również warunki stworzenia awangardy. To też w okresie zaostrzonych walk klasowych i światopoglądowych możemy mówić o dwu społecznych awangardach. Upodobniać je będzie pewna wspólna nowoczesność formalne, fachowe obznajomienie się z teraźniejszością, posiadanie najnowszych metod analizy i ekspresji, przy zasadniczo odmiennej zawartości ideologicznej. Bowiem zasób metod i środków działania nie jest wyrazem określonej kultury, ale zjawiskiem cywilizacji i jako taki nie ma z swej istoty odpowiedniego, określonego charakteru klasowego. Otrzymuje go dopiero przez odpowiednie przyporządkowanie, podobnie jak nie jest klasowy pociąg czy karabin. Narzędzia cywilizacji, jakkolwiek powstają w okresie pewnej kultury klasowej, stają się faktami neutralnymi i każdy może po nie sięgnąć. O kulturze bowiem decyduje charakter syntezy elementów, nie zaś samo ich istnienie. Zdobycze techniczne awangardy, freudyzm i „agitki", jakkolwiek genetycznie związane są z określoną epoką społeczną, są tylko zjawiskiem cywilizacyjnym, podobnie jak formy prymitywu ludowego lub pseudoklasycznej maniery. Awangardy te mają wspólną najwyższą w danym przecięciu cywilizację. To je łączy, ale równocześnie maskuje i myli. To też jeszcze raz dochodzimy do wniosku, że koncepcje ocen awangardy wyodrębnione na początku nie są ich ostatnią instancją wartościującą. Że odwołać się musimy jeszcze raz do idei bardziej **nadrzędnych: do koncepcji człowieka.** Wielka literatura zależy nie „od woli do wielkości" (jak chce Chmielowiec w artyk. „Rozważania o poezji", „Sygnały" nr. 35) ani do zdolności do „stania się groźną i niebezpieczną przygodą duchową" (jak chce Kott w „Pyrrusowym zwycięstwie awangardy", „Sygnały" nr. 37), lecz od **zdolności wyobrażenia sobie nowego człowieka i od szczerości i woli w realizowaniu jego kształtu psychosocjalnego.** Z chwilą jednak ukazania się konturów tej wizji, straże przednie przestają spełniać swą rolę. Rodzi się potrzeba innego heroizmu. Awangardą są nie szperacze i partyzanci, ale wodzowie. Decyduje wola i przekonanie.

A dawni wywiadowcy? Jeżeli umieją zrozumieć swój sens, cichną (jak rozumne jest milczenie poety Peipera czy Ważyka). Inni wiążą się ogólną dyscypliną. Ale są i tacy, którzy nie mogą się wyrzec swych przyzwyczajeń eksperymentatorskich. Stają się nałogowcami przygody dla samej przygody. Jeśli pracowali w psychoanalizie, gromadzić będą potworny materiał opisowy, z maniackim uporem rozkręcać każdą śróbkę organizmu duchowego człowieka, z zawziętą radością babrać się w najdziwaczniejszych anomaliach. Jeśli byli technikami poezji, z umiejętności swych chwytów będą robić żonglerskie popisy, narzędziom przypiszą atrybuty bożków, zechcą modelować nawet pustkę. Jeśli byli wreszcie społecznikami będą dowaluować w nieskończoność najmniejsze wyrazy w wrzaskliwych i trywialnych okrzykach. Jednak ani pierwsi ani drudzy, ani trzeci w dziejach i stylu epoki nie będą się liczyć. Poznamy ich po cynizmie lub smutku, jaki będzie towarzyszył ich imaginacyjnym orgiom.

Dziś okres awangardy się kończy, ale trudno mówić o jej klęsce czy zwycięstwie. Jest to historyczna likwidacja roli. Osądzać ją można i trzeba. Osądzać trojako: co wniosła, kto wniósł i dla kogo? Zdobycze awangardy będą zawsze ważne i nieodzowne, ale przestają być ważni i nieodzowni niektórzy awangardziści. Zwłaszcza ci, którzy sądzą, że gdzieś prowadzą, gdy kołują w dżungli. I ci, którzy kradną świecidełka i obwieszają się nimi. O tych można powiedzieć to, co o francuksiej awangardzie mówi D. Namur: „Nasza awangarda jest już ariergardą. Jest to zacna burżujka, dość sympatyczna zresztą, ale już pomarszczona. Zacina się w tym, aby nas izolować od problemów, które niepokoją naszą epokę, tkwi w indywidualizmie".

Dziś inaczej będziemy osądzać. Miarą stać się musi sam człowiek, jako model twórczości. Czy można ukazać jego perspektywy? Negatywnie — tak! Przestał nim być człowiek kultury liberalno-mieszczańskiej. Więc pozytywny kształt? Ten trzeba wywalczać! Wywieszono dwa sztandary: totalizmu i humanizmu społecznego.

Ignacy Fik.

Sytuacja

Pilnie śledzimy odbywającą się na łamach „Sygnałów" dyskusję w sprawie roli poezji współczesnej. Artykuł Ignacego Fika (jednego z ciągle jeszcze nielicznych poetów młodego pokolenia interesujących się czynnie teorią sztuki) wnosi do tej dyskusji wartości porządkowe, ustalając istniejący u nas stan rzeczy. Autor bardzo słusznie przypomina zapomniane wśród koniunkturalnych polityk i gierek z „okresu złotego" (1931—34) istotne znaczenie słowa awangarda i związane z nim obowiązki. To też ton artykułu jest można by powiedzieć adekwatny tematowi, a wysunięte kryterium — koncepcji nowego człowieka — jest najzupełniej dynamiczne i — zgodne z odczuciami tych, którzy mimo wielkich zapanbratań nie utracili sprzed oczu wizji poety prawdziwie awangardowego.

A mimo to wszystko sformułowania Fika są i niejasne i niewystarczające i niekonsekwentne.

Niejasne są dlatego, że do abstrakcyjnie pojętej awangardy przymierza formuły, wyindukowane ze **skąpego** odcinka naszej polskiej rzeczywistości. Mówiąc o okresach w literaturze trzeba chcąc nie chcąc operować większymi nieco odcinkami niż parę ostatnich lat. Nie wiadomo jak tam i kogo z kim historia powiąże, my jednak mamy chyba prawo mówić o nowatorstwie polskim jako całości: od futurystów naszych zaczynając — jeśli już nawet pomijać zagranicę, do czego nie widzę racji. Racją jedyną może być tylko nikłość przejawów nowatorstwa zagranicznego w dobie obecnej. Przeszłość jednak, tradycja nowatorstwa jest wspólnym dobrem nas wszystkich i nie wolno zrażać się paradoksalnym brzmieniem tego zestawienia słów, gdyż jest prawdą niewątpliwą, że był pęd, była idea, do dziś niezrealizowana nie tylko w pełni ale nawet w dostatecznie oczywistym zarysie i to właśnie stanowi tradycję, spadek i testament, którego realizatorami stać się powinni awangardziści polscy.

Czujnie, twórczo rozważana tradycja awangardowa okaże niewystarczalność takich sformułowań jak „nowa moralność człowieka", „totalizm", „humanizm społeczny". Nikt nie powinien negować doniosłej roli wartości moralnych, ani też uświadomienia i woli socjologicznej w twórczości poety — nowatora. Ale jeśli przystępujemy do dyskusji z metodami indukcyjnymi, to nie gubmyż po drodze elementów tej indukcji. Nie zapominajmy, że nie tylko „wszelka" awangarda, ale i awangarda polska dlatego stała się „takową", dlatego opowiedziała się przy nowatorstwie, że stare nie tylko „treści", ale i „formy" okazały się niewystarczające. I to głównie formy!

Cokolwiek bowiem można powiedzieć o „nowej" moralności, doświadczenie uczy, że zwykle w takich wypadkach chodzi mniej o jakieś zasadnicze przewartościowania wartości, co o nowe sformułowania praktyczne, lepiej dopasowane do zmienionych warunków rzeczywistości socjalnej. Więc choć to się może wydać herezją sądzę, że **istotę awangardowości, artystowską i formalną, łączyć należy raczej z przemianami cywilizacyjnymi niż kulturalnymi.** Życie ludzkie toczy się kołem. Dawni przyjaciele kawiarń paryskich rozeszli się w diametralnie niby różne strony. Jedni poszli budować imperialistyczne Włochy, inni zachwycają się Dnieprostrojem, albo przewożą amunicję przez Pireneje. Mniejszą jednak widziałbym różnicę między „antypodami" takimi jak Marinetti, wymyślający sobie aeroreklamę i dadaiści, pilotujący samoloty czerwonego Madrytu, niż między tymi wszystkimi razem a naszymi lirykami wielbiącymi pejzaż z krową.

Oto mam przed sobą dwa zbiorki poezji *). Nie są to „poezje czołowe", przodujące, a przecież czyta się je z zainteresowaniem wyjątkowo żywym, bo się w tych wierszach czuje pasję, potrzebę wyrazu. Kasprowicz jest zapewne bardziej doświadczonym pisarzem, poza tym o temperamencie skłonniejszym do refleksyjności, Kamiński jest bardziej bezpośredni. Oba zestawione wiersze właśnie dlatego, że nie wyszły spod pióra wielkich szamanów ale są owocem przerabywania sobie drogi, dają świadectwo prawdzie: że jest w możliwościach naszych dość siły by wydobyć słowa porywające, by rozpocząć grę na całego. Cóż jednak dzieje się w praktyce? W miarę docierania tam, gdzie powinno być jądro gęstwin... dokoła rozentuzjazmowanego pioniera robi się coraz luźniej, spokojniej, wygodniej. Różni zblazowani faceci poczynają mu chwalić talenta, wtykać do rąk księgi patriarchów poetyckich i powtarzać z tajemniczą minką „wszystko to już było".

W naszym np. konkretnym wypadku wytykać Kasprowiczowi anachronistyczne zapatrzenia młodopolskie (w składzie, tonie uczuciowym i słownictwie), a Kamińskiego ostrzegać przed prozaikami retoryki w stylu Czuchnowskiego — należałoby, ale... kogo to obchodzi.

I tu mi pisze Ignacy Fiq, że rola awangardy skończona. Jakże to?!

Józef Maśliński.

*) **Antoni Kasprowicz** — **Chwasty płonące.** Łódź 1937. Dom Książki Polskiej.

Bronisław Kamiński — **Przeciw.** poemat. Kraków 1937. Klub Młodych Artystów.



Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 24409 53288 132061 135312 153744
2.000 zł.: 352 54699
1.000 zł.: 24628 37997 39789 50763 111315 119395 119580 140467
500 zł.: 79867 80803 113821 114272
250 zł.: 1487 2632 7455 13530 22148 23862 29439 31233 35954 37509 38513 46395 47964 50830 55576 63359 64750 65116 75004 89795 95185 95810 115507 125980 131102 137894 143987 147822

Wygrane po 125 zł.

908 20 1178 489 91 3068 4381 5659 6196 403 804 7007 94 570 8129 203 449 550 97 618 34 708 859 946 9047 9180 501 11451 873 219 12802 13589 14680 15892 16143 587 17579 622 800 71 18103 401 663 19228 705 855 997 20208 21282 22969 23143 455 890 2475 221 338 26029 138 93 27024 643 851 28680 856 999 29209 307 439 546 688 709 30284 32785 33487 909 34357 35196 986 36025 78

39853 952 58 40070 191 41178 571 42551 878 43278 496 44303 502 729 45098 245 48290 849 49420 741 50074 297 51040 802 564 53035 121 568 878 54168 867 55388 432 598 996 56035 365 774 58442 501 60805 61294 534 907 63265 64066 360 774 65298 562 756 66047 727 67106 458 81 68081 81 329 887 69570 70026 659 855 71092 72960 73451 813 74389 75783

76528 40 788 77438 78005 386 418 771 932 56 79258 374 514 751 80415 81132 67 494 523 82338 83117 828 84272 440 501 85390 666 86451 88881 89402 90664 831 923 91681 80 983 92224 93267 382 95366 525 810 929 97553 731 98128 46 236 99139 201 409 799 100232 768 963 89 102418 666 103551 105050 741 106011 82 536 667 976 67 108595 40 826 109344 110000 20 666 111458 112681 113421.

114063 262 605 847 115507 888 116120 117275 895 118221 463 119339 506 120177 122662 123322 682 124197 315 513 674 125069 535 126129 988 127295 129809 130341 769 133491 876 134791 135118 855 997 136219 418 137548 138129 202 404 847 89 139222 939

140600 953 141494 971 142252 84 479 143529 144384 767 968 145647 75 776 147421 516 80 148015 97 985 149509 150196 49 259 585 151373

152926 153214 307 559 818 154091 156 495 156357 89 818 48 158544.

Wygrane po 62,50 zł.

1 196 217 307 59 752 1104 18 267 344 86 91 715 915 40 2043 98 210 17 82 477 777 3223 500 654 4041 642 933 5477 560 708 26 894 934 6094 258 810 71 674 830 7193 362 414 99 614 70 87 748 836 80 94 950 99 8780 96 219 374 422 26 564 609 33 815 16 78 86 970 9409 18 601 79 1002 661 703 998 11025 191 237 946 12162 79 97 207 89 94 398 486 643 13335 455 765 813 41 14003 60 72 156 302 19 31 88 408 19 515 25 779 941 15236 327 99 718 980 16001 58 723 985 17011 43 324 417 33 44 736 38 849 18 18135 298 304 436 746 81 916 19067 165 364 461 89 855 930 20682 83 752 62 888 965 21175 293 415 524 644 48 718 975 22258 72 455 628 59 895 949 23046 191 411 955 89 99 24582 25018 621 72 26101 98 257 84 395 442 637 54 744 977 27090 92 467 70 868 28008 143 239 445 55 649 734 90 29007 435 695 708 814 79 923 87 30175 278 648 31013 266 68 655 738 864 920 32502 803 973 33394 582 975 34289 364 35074 164 32 71 420 43 506 87 90 722 856 36123 271 483 730 988 37031 215 367

38356 58 547 53 68 619 762 39109 346 699 884 85 946 40221 789 833 87 41225 313 443 567 951 42118 304 92 552 644 751 847 952 43741 52 817 953 44299 873 443 727 45117 811 988 46335 480 861 47231 575 665 974 48176 203 20 345 682 714 35 850 923 69 49414 531 735 942 50152 221 42 443 538 828 56 51171 223 374 692 749 52129 739 850 53109 17 25 558 771 869 936 60 54185 200 76 874 530 922 81 89 55019 220 546 968 56214 407 65 96 853 921 57006 143 453 84 90 638 760 896 935 58131 81 241 312 86 489 663 63 85 793 59012 84 180 215 49 307 70 439 538 716 81 881 96 966 60034 107 88 432 658 88 736 957 61123 405 62139 641 63 93 799 852 985 63246 95 308 522 629 969 64329 75 411 658 700 871 65101 371 683 91 994 98 66383 447 510 28 30 96 712 73 824 67286 380 694 716 31 899 924 68167 91 314 889 69931 70066 104 48 285 98 450 60 688 71136 45 333 64 415 34 390 635 72217 636 725 98 73102 80 333 61 418 566 619 822 90 948 74182 467 571 647 782 807 72 78 75015 718 68 946

76321 406 621 61 67 945 77401 22 620 78197 386 565 92 719 56 66 815 57 79061 332 504 30 95 642 734 930 80094 344 62 96 404 78 543 775 81117 72 289 306 55 440 641 88 728 934 82010 23 35 121 27 14 25 404 553 59 829 989 83249 98 342 540 901 84033 40 505 75 561 744 85349 491 549 86683 781 867 87016 51 84 295 310 243 994 88117 452 80 510 90482 995 91064 196 375 725 44 846 92160 287 859 93106 47 429 308 94061 179 309 548 95308 45 518 628 308 96020 32 66 109 272 496 578 872 97292 873 66 98083 160 56 790 863 99077 92 238 514 821 83 78

100240 331 35 506 48 101106 64 256 680 700 952 102049 361 539 845 988 103090 381 93 456 104075 169 751 873 77 105633 95 879 907 106011 595 685 107029 40 278 811 937 82 94 109041 266 807 925 45 110212 926 656 81 111034 113 242 389 496 504 779 112190 271 649 85 113165 254 364.

114139 294 115155 519 25 659 728 85 956 85 116032 573 687 712 990 117090 193 383 598 971 118004 106 98 336 414 528 716 119001 366 417 644 83 897 952 120290 318 62 493 718 939 64 70 121132 394 804 122114 364 503 83 614 25 776 874 79 123295 429 503 600 769 96 124380 805 88 125077 649 969 126085 100 97 228 653 994 127053 141 441 128075 237 652 129112 20 50 739 960 85 130481 506 666 886 959 71 131103 205 333 479 693 857 91 994 132103 53 220 574 751 89 133447 76 99 580 645 50 134051 166 903 135044 64 561 649 136059 196 212 67 432 684 710 835 137009 250 308 510 789 831 911 18 38 56 138687 997 139140 658 773 98

140241 97 415 640 141382 534 617 789 894 142069 314 404 99 956 143075 267 483 533 774 999 144177 205 666 996 23 145158 79 762 146151 319 147043 52 544 712 29 864 977 148250 478 622 854 993 149004 77 320 39 516 646 813 965 150174 92 367 441 531 151267 398 504

152099 134 72 204 357 437 153045 146 68 207 397 723 835 9 50 74 953 154467 613 73 90 155313 481 595 996 156107 205 402 32 76 539 157078 153 316 590 158428 535 949 159032 49 102 63 97 214 794 625 878 925 53.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 28078

25.000 zł. na nr. 10385

10.000 zł. na nr. 32727 40643

2.000 zł. 9159 99297 128586

1.000 zł. 60930 79164 135383

500 zł. 22714 85623 90125 116671 146975 148186 153011 153589 156910

250 zł. 1229 2731 9363 22736 24257 27877 36100 40516 47258 50564 50961 55092 64994 84982 85051 86215 98611 113627 112943 117420 122448 120542 123554 128775 133913 141902 141502 142487 143348 148431 150346 157032

Wygrane po 125 zł.

1846 4007 500 8750 10958 11109 457 12021 13942 14542 650 15323 445 16366 17079 392 19933 20048 249 323 23158 223 536 701 25129 716 27301 28688 31406 555 32887 957 33027 33 37858 38014 41197 880 43272 44431 944 45376 418 538 48518 49206 50455 54823 55871 56241 58395 491 59696 761 86 60947 61451 62235 819 64127 739 65966 66688 67022 328 70769 71645 73434 682 74240 384 623 75594 76565 77284 484 78551 79215 80652 82727 78 852 995 84138 540 85056 81 454 86068 88282 581 806 89478 760 95176 96145 421 913 97262 340 562 801 98133 99179 484 960 100463 971 102195 776 91 103319 465 708 104085 244 830 105877 106100 107709 109241 111881 112050 113419 769 115520 117150 376 122671 12453 401 5 590 125783 126335 128910 130209 552 76 94 691 133347 988 134137 634 136589 137985 138120 139722 141022 120 142208 779 144810 145001 219 146687 148879 150827 153294 878 154969 156413 909 157 159219 505

Wygrane po 62,50 zł.

224 2646 3254 97 4742 5374 6108 401 848 998 7492 663 839 8906 9109 284 362 10395 463 627 713 11934 12094 718 13641 725 845 906 14044 922 15424 636 987 16150 99 697 777 17045 768 18182 225 413 629 842 19377 404 784 821 21284 22282 468 596 23009 382 413 618 754 78 863 986 24196 25524 630 26164 623 53 66 733 27766 893 986 28039 114 884 29106 30639 31545 32380 487 860 908 33210 890 942 34262 815 35034 416 36051 104 353 432 37479 835 76 38154 562 602 54 754 39116 811 40399 64 41477 599 812 43342 936 44044 220 353 401 604 86 731 45001 255 471 857 46731 868 47019 102 282 513 646 48256 71 658 49882 958 50036 172 389 867 956 51776 890 989 52022 610 53075 150 231 897 996 54231 606 894 55013 812 35 56519 602 838 57043 534 805 77 58428 59039 60100 768 922 61367 91 422 956 62015 365 933 63251 479 511 847 64990 65860 63078 67020 221 595 808 68431 58 665 786 69326 527 716 880 70225 423 531 894 71679 727 72567 849 74021 867 960 68 75023 725 56 76390 692 946 77256 78056 149 529 614 952 79179 80

80026 567 81463 82069 572 83811 997 84330 431 761 85883 906 83284 87317 731 88108 73 473 699 89318 409 53 40 371 628 869 91434 769 920 92424 93156 702 94783 825 47 95213 537 749 96033 97150 603 837 985 98255 415 754 819 97 99116 100947 101077 505 30 923 102267 103155 74 360 894 104568 84 105107 263 106311 535 757 10731-7 55 108337 764 109029 111073 589 991 112471 113091 732 88 855 114523 695 115214 408 116432 749 83 85 954 117329 119151 431 541 615 71 85 120133 121575 122052 61 123156 510 639 973 124015 125626 719 126019 127364 660 746 128752 920 129193 428 562 130207 349 441 534 668 131036 487 93 132383 498 714 873 133055 172 938 134127 87 313 48 75 997 136008 137331 611 712 138154 139119 635 140777 141263 618 142313 88 143348 716 145151 146008 26 307 147167 493 148100 516 972 77 149097 376 582 786 826 84 150360 577 705 151088 153310 457 813 73 154044 98 155250 64 74 415 716 156214 472 157339 158238 749 159804

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

27 2921 3478 3627 4628 5158 5342 5342 5531 5653 5788 7566 7815 8244 9274 10179 11581 13471 14242 519 883 15254 737 83 17577 964 19186 214 658 23032 104 23 341 931 25136 826 988 27414 28927 30564 31053 33029 796 801 34306 23 901 35277 38307 40100 43592 670 44029 78 136 503 982 46765 47725 49382 651 50208 48 53374 874 54287 410 643 55543 87 57380 59185 348 509 919

60411 996 61532 76 826 62080 81 378 731 64369 65001 66217 67030 102 24 71 68127 532 787 69441 70274 666 71335 977 72641 73 840 73295 74265 625 896 75061

76736 77267 78785 80340 962 81679 82207 14 762 83228 950 85779 87453 88336 91898 94206 95081 96407 714 97568 98485 622 100044 540 101964 103115 472 580 701 105413 107642 108115 462 856 110634 111685 112796 114606 116044 117471 120010 333 122267 123127 124062 912 125821 54 132395 414 135939 42 136235 370 142268 486 143689 897 936 145466 146463 147023 280 763 55 149728 150097 151146 152770 800 153940 80 154802 155321 491 156210 709 157241 159051 75 472

Wygrane po 62,50 zł.

422 692 997 1099 1435 1672 1852 1956 2581 2959 3464 3770 4656 5060 5460 6198 6561 7109 47 7246 7530 7704 6 7924 8140 8438 9974 10067 670 870 11088 389 953 12342 607 846 13586 735 815 14014 898 911 31 15018 508 78 856 16686 17509 947 18386 919 48 19115 446 550 84 648 20127 283 920 21207 22700 881 23185 534 714 892 24117 396 889 25025 422 27040 76 28426 631 29090 294 30325 665 31844 904 32119 728 998 33409 34514 616 35704 85 911 36166 261 787 37006 38112 453 549 696 39381 562 40056 279 994 41343 595 42715 87 864 940 43701 968 44288 583 671 760 951 45086 172 324 441 674 46132 47811 68 48251 605 94 50498 991 51469 52650 60 750 812 53177 498 846 912 54459 55139 852 56062 792 57055 321 583 58358 527 845 59220 372 403

60486 607 772 948 6107 603 766 62770 966 63233 83 993 64036 299 851 65868 937 66057 192 282 482 566 78 714 66 67185 95 252 350 98 539 727 821 54 555 68048 22 67 74 138 326 514 26 753 69181 493 948 95 70317 510 61 63 72085 709 870 928 58 73242 881 830 74374 455 75134 588

76113 71 746 47 77022 476 782 944 78004 359 486 714 79222 38 41 528 917 80107 311 847 81100 75 82848 83120 40 786 84258 85231 531 86151 386 486 87176 633 803 920 99 88017 342 89380 802 90149 608 713 72 91335 80 923 92040 217 507 82 702 93746 57 94187 488 509 95234 71 609 707 874 96143 522 651 757 97006 28 90 98074 739 938 72 75 99330 54 100044 453 94 856 74 101202 64 553 102095 198 103142 86 297 335 468 104354 510 803 998 105007 31 325 658 88 106588 107106 335 897 108063 537 797 109629 750 110174 271 362 583 111186 381 454 719 112158 750 918 113870 114144 550 769 115095 120 254 638 907 116021 466 951 117460 542 118006 118 658 987 119490 648 702 64 832 120194 537 92 121677 779 122156 241 56 87 585 601 54 717 123485 124061 937 125449 89 126445 737 127468 557 913 128323 777 129011 129262 92 130553 131084 132584 788 833 133221 833 62 134218 74 448 724 922 135174 95 273 843 136596 762 137601 138037 265 507 57 659 773 879 139127 540 910 140250 570 141657 142669 143112 245 363 144824 145631 146263 445 147327 481 564 148070 603 149075 243 150369 405 637 943 151149 152129 41 972 153077 553 649 154231 491 815 155332 617 156242 784 157151 327 948 158282 340 624 96 861 969 159165 788 814

Wiadomości radiowe

STEFAN JARACZ I JERZY LESZCZYŃSKI GRAJĄ W SŁUCHOWISKU RADIOWYM.

Dnia 20 lutego o godz. 19 radiowy Teatr Wyobraźni wznawia jedno z najlepszych słuchowisk ub. r. — „Służbistę" Jerzego Szaniawskiego. Słuchowisko to opisuje dramat człowieka, który w twardej, niewdzięcznej, a jakże zaszczytnej służbie wywiadowczej dla Państwa wyrzec się musi szczęścia osobistego. Wykonawcami audycji są artyści tej miary co Stefan Jaracz, Jerzy Leszczyński itd. Reżyserować będzie Janusz Strachocki.

JESZCZE JEDEN KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ, ORGANIZUJE POLSKIE RADIO W TEATRZE WIELKIM.

Dnia 21 lutego organizuje Polskie Radio w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Zimowej jeszcze jeden koncert w Teatrze Wielkim. Wieczór ten przyniesie dwie nowości, dwa utwory, które będą wykonane po raz pierwszy. Będą to Jerzego Fitelberga II Koncert Skrzypcowy, utwór, który wykonany na tegorocznym festiwalu w Paryżu zdobył powszechne uznanie, oraz Marcela Poota Symfonia Jazzowa. Marcel Poot, jest czołowym kompozytorem belgijskim współczesnego pokolenia. Koncert ten w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz skrzypaczki francuskiej Colette Frantz transmitowany zostanie dla radiosłuchaczy od godz. 22.00. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostaje na Pomoc Zimową.

LEON MOENKE 36)

Stawka o życie

Ostatnim pociągiem, o godz. 10 wiecz. opuszczaliśmy Siestroreck. Byłem bardzo zadowolony. Cieszyło mię przedewszystkiem, iż CKW swym autorytetem raczył uświadomić nawet tak pełną „przesądów burżuazyjnych" głowę, jaką posiadała moja żona. Jeszcze bardziej cieszyły mię wyniki naszych zwiadów i wywiadów.

Były prędzej tylko ociepłała woda w morzu — myślałem.

Wiatr od wschodu.

Nazajutrz po obiedzie znów byliśmy w uzdrowisku. Dzień był tak samo upalny, jak onegdaj. Już jadąc cieszyłem się, że temperatura wody znowuż się podniosła i, jeżeli dnia poprzedniego wynosiła 14,5 C, to teraz napewno będzie już conajmniej 16° C, jeśli nie wyższa.

W doskonałym nastroju, pełni nadziei, omal że pewności, weszliśmy do parku i udaliśmy się do gmachu zarządu uzdrowiska, by tam przeczytać biuletyn meteorologiczny.

Lecz jakież było nasze zdziwienie, gdy ujrzeliśmy spadek temperatury. Wprost oczom swym nie wierzyłem. Temperatura z 14° C, spadła na 13° C. Zakrawało to na żart.

— Co to jest? Zamiast podnosić się od upału, temperatura spada?! — dziwiłem się.

Umoczenie rąk w morzu przekonało nas jedynie, że jeżeli woda nie jest zimniejszą, to w każdym bądź razie nie cieplejszą od onegdajszej.

— Zapewne była bardzo zimna noc — zawyrokowałem. Lecz przy takim upale, jaki jest dzisiaj, temperatura wody jutro napewno się podniesie.

Rzecz jasna, iż przy tej temperaturze o ucieczce nie można było i myśleć. Jedynie bowiem przy temperturze 16—18° C mogliśmy próbować ucieczki bez ryzyka zamarznięcia w wodzie. Wróciliśmy więc z kwitkiem do Leningrodu.

* * *

Po upalnym dniu i pogodnej ciepłej nocy byliśmy zaskoczeni biuletynem i dnia następnego. Temperatura wody, wbrew wszelkiej logice, spadła ponownie.- Coprawda, już tylko o pół stopnia C.

— Dwadzieścia i pół — przeczytałem ze zdumieniem większym, niż dnia poprzedniego.

— Co to jest?! — nie mogłem się już teraz nadziwić. Co za przyczyna takich wolnych żartów ze strony morza?

Lecz na te pytania daremnie siliłem się znaleźć odpowiedź.

— Wiesz co — zwróciłem się do żony — nie pozostaje nam nic innego jak znowuż zasięgnąć informacyj u „seksota" łódkarza. Ten już napewno potrafi zjawisko to wytłumaczyć.

— — — — — — — — — — — — — — —

— Towarzyszu! Co za dziwy się tu u was dzieją? Takie upały! Kąpać się chce aż strach, a temperatura wody, zamiast podnosić się, już drugi dzień spada?

Znów z uśmiechem wyższości spojrzał na nas łódkarz „seksot":

— Toż to wieje wiatr od wschodu.

Ze zdziwieniem spojrzeliśmy po sobie jakby mówiąc:

— Co ma wiatr do wody?

Nie uszło to uwagi „seksota".

— Jacy wy jesteście niedomyślni, towarzysze! Ten właśnie wiatr spędza całą ogrzaną wodę w otwarte morze, a na to miejsce przychodzi zdołu zimna.

— A niech licho porwie ten wiatr od wschodu! — zakląłem w duszy.

— — — — — — — — — — — — — — —

— Patrz, Lonku, jak spokojne, jak ciche jest teraz morze! niby pe?łoro jakieś.

— Bo to wieje wiatr od wschodu — odpowiedziałem. (D. c. n.)

Ze spraw samorządu gminnego

Wójtowie bez koni

Zanim przejdę do właściwego tematu, uważam za stosowne poruszyć na marginesie sprawę lokomocji różnych dygnitarzy powiatowych.

Starostowie mieli przez lat kilka po wojnie auta rządowe i po parę koni, ponadto auta sejmikowe (Wydziałów Powiatowych).

Dzisiaj korzystają wyłącznie z aut rządowych.

Naczelnicy Rejonów, którzy urzędowali na wsi do r. 1922, mieli do wyjazdów po parę koni.

Inspektorzy szkolni korzystali z koni do r. 1926. (Dzisiaj otrzymują ryczałt).

Najdłużej jednak jeździli w powozach rządowych — komisarze Urzędów Ziemskich.

Wójtowie korzystali jeszcze dalako przed wojną w tzw. koni pocztowych, gminnych. W czasie zaś wojny korzystali z tzw. stójek, tj. dyżurnych furmanek wiejskich (oczywiście bezpłatnych), które w ilości od 2—4 stały na podwórku gminnym przez okrągłą dobę.

Stan ten trwał do r. 1924, a gdzie nie gdzie i dłużej.

Po roku tym gminy miały konie własne i wójtowie mogli już bez szemrania furmanów (co miało miejsce w długim okresie „stójek") obsługiwać obszerny teren gminy, przekraczający w wielu wypadkach 500 klm. kw.

Trwało to z górą **dwanaście lat** i zdawało się, że pozycji tej w budżecie gmin nym na utrzymanie konia i furmana nic nie grozi.

A jednak...

Wydziały Powiatowe (sejmiki) już od r. 1935 zalecały niektórym gminom (bied niejszym) likwidację koni dla wójtów, da jąc im w zamian ryczałt na rozjazdy, przez co miano zaoszczędzić od 500—1000 zł. rocznie.

Likwidację koni własnych (gminnych) rozszerzano stopniowo również na gminy zamożniejsze (mniej zadłużone, względnie posiadające pewne oszczędności) i **dzisiaj** nie ma już gminy (przynajmniej w pow. wileńsko-trockim), **posiadającej własnego konia.**

Wójtowie otrzymują ryczałty wyjazdowe (niej więcej 60 zł. miesięcznie), niektórzy (zamożniejsi) nabyli już motocykle, niektórzy rowery, niektórzy chodzą piechotą, gdyż ryczałt ten im nie wystarcza, a sprawy do załatwienia są pilne i terminowe, słowem, w lokomocji wójtów panuje dzisiaj wielka różnorodność.

Rozumiemy i doceniamy postęp, motoryzację kraju, oszczędności budżetowe itd., ale sprawa lokomocji wójtów posiada u nas wyjątkowo wielkie znaczenie. Składa się na to m. in.: **duży obszar gminy, dziesiątki tysięcy spraw rocznie, wymagające załatwienia w terenie, zły stan dróg, ostrzejszy klimat,** ponadto miejsce zamieszkania niemal wszystkich wójtów na terenie woj. wileńskiego (a jest ich 96) poza siedzibą gminy, niekiedy w odległości 10 klm., trudność w wynajęciu konia, wreszcie mogą być brane pod uwagę takie okoliczności, jak nieufność w stosunku do stale zmieniającego się woźnicy podczas pełnienia obowiązków służbowych przez wójta (mam tu na myśli „politykę" pobierania podatków, sprawy mniejszości narodowych i td.) i inne, na razie nie przewidziane.

Obliczono, że wójtowie nasi czynią rocznie na swym terenie około 5000 klm. Cyfra ta mówi za siebie. W urzędzie bywają 3 dni w tygodniu, drugie 3 są w ciągłej podróży, a spraw stale przybywa, kompetencje wójtów rozszerzają się niemal z każdym rokiem. Obecnie jesteśmy w okresie wzmożonej akcji budowy szkół, a wiemy przecie, czym jest dozór wójta w takich razach. Mamy już smutne doświadczenie na tym polu. Dziesiątki nowych szkół zjada grzyb, (oczywiście nie te naj nowsze — Marszałka Piłsudskiego), niektóre z nich musiano rozebrać po prostu na opał.

Wiemy również, że z konia gminnego korzysta często i niejeden członek komisji gospodarczej, który żadnych diet nie otrzymuje, a w wielu miejscach być musi (dla dobra gospodarki gminnej). Korzysta też i podwójci, a także i inni człon kowie gminy w sprawach służbowych.

Trudno mi tu zebrać i omówić wszystkie okoliczności, przemawiające za potrzebą utrzymania konia przy gminie.

Zastąpienie konia motocyklem, czy rowerem w tym wypadku, biorąc pod uwagę powyższe motywy nie wydaje mi się celowe. Przeraża mnie widok wójta — rowerzysty, okapującego potem. (Motocykl nie nadaje się jeszcze na nasze gmin ne drogi).

Nasuwa się stąd wątpliwość, czy oszczędność, poczyniona na likwidacji konia gminnego, będącego do dyspozycji wójta w każdej chwili — przyniesie korzyść gminie, a przez to samo i jej co najmniej **dwudziestotysięcznej** ludności.

Jan Hopko.

Inwestycje w pow. dziśnieńskim

Na terenie pow. dziśnieńskiego w roku 1938 plan inwestycyjny obejmuje następujące roboty: związki samorządowe budują 7 szkół powszechnych, a mianowicie: 7 klasową w Głębokiem, 3 klasową w Nowosiółkach, gm. głębockiej, 3 klasową w Haponach gm łużeckiej, rozbudowę 7 klasowej szkoły przez dodanie 4 klas w Szarkowszczyźnie, 3 klasową w Berezówce, gm. parafianowskiej, 5 klasową w Plisie i 3 klasową w Ckuniewie, gm. mikołajewskiej. Koszt budowy tych szkół wynosi około 200 tys zł, na które składają się fundusze gmin w kwocie około 90 tys. zł, świadczenia w naturze na 25 tys. zł, pomoc z T-wa Popierania Budowy Szkół 27 tys. zł i zapomoga zwrotna z funduszów Powiatowego Związku Samorządowego w kwocie zł 45 tys. oraz z PZUW około 10 tys. zł. Prócz tego wszystkie gminy wiejskie będą prowadziły roboty wykończeniowe w zbudowanych w roku ubiegłym 13 szkołach Marszałka Piłsudskiego i 9 innych szkołach. Magistrat m. Dzisny wykończy rozbudowę 7 klasowej szkoły przez dodanie 4 sal w budynku murowanym.

Plan robót drogowych przewiduje roboty inwestycyjne na drogach wojewódzkich i powiatowych na sumę zł 165 tys. zł przy pomocy finansowej Funduszu Pracy w wysokości 80 tys. zł. Równocześnie Powiatowy Związek Samorządowy ze swoich źródeł przeznaczył kwotę 35 tys. zł na zapomogi bezzwrotne gminom, uzyskując w tej wysokości zapomogi dla gmin z Ministerstwa Komunikacji, co da możność wykonania przez gminy w roku 1938 14 km dróg o twardej nawierzchni.

Powiatowy Związek Komunalny w r. 1938 zamierza wykończyć budowę gmachu Ośrodka Zdrowia i kąpieliska w Głębokiem kosztem około 30 tys. zł (ogólny koszt budowy tego gmachu sięga 60 tys. zł) oraz buduje rzeźnię w Łużkach kosztem 13 tys. zł. Następnie Komunalna Kasa Oszczędności buduje w Głębokiem własny gmach kosztem 50 tys. zł, pokrywając wydatek ten całkowicie z własnych funduszów. Ponadto Zgromadzenie SS. Niepokalanek buduje przy pomocy Pow. Zw. Kom. gmach dla pięknie rozwijającej się żeńskiej szkoły szycia i kroju, w której obecnie kształci się ponad 100 uczennic. Wreszcie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wzniesie wspaniały gmach na pomieszczenie własnej instytucji i urzędu skarbowego w Głębokiem.

KRONIKA

LUTY **20** Niedziela

Dziś Leona i Eucheriusza
Jutro Feliksa i Leonory

Wschód słońca — g. 6 m. 35
Zachód słońca — g. 4 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 19 II. 1938 r.

Ciśnienie : 770
Temp. średnia : —2
Temp. najw. : —1
Temp. najn. : —5
Opad : ślad
Wiatr : półn.-zach.
Tend. bar. : bez zmian
Uwagi : dość pogodnie

NOWOGRÓDZKA

— **PALACZ ZA 40 ZŁ.** Pewnego razu zatrzymuje mnie p. X i pyta czy wiadomym mi jest, że palacz łaźni miejskiej za swą pracę otrzymuje zaledwie 40 zł. mie sięcznie, a zajęty jest od środy wieczór do niedzieli rano bez przerwy, tak, że na wet sypiać mu nie wolno.

Zaintrygowany tym faktem, zagadnąłem p. Y, obznajomionego z czynnościami palacza, czy to jest możliwe?

— A tak — odpowiada — praca może i nie ciężka, lecz szybko rujnująca zdrowie, bo ten palacz w ciągu 90 godzin stale musi czuwać nad kotłem.

— Więc wcale nie sypia? — A jakże z jedzeniem?

— Może i zdrzemnie się na jakie 10—15 minut od czasu do czasu. A z jedzeniem jak się da. Czasami skoczy do domu na 15—20 minut.

— Ciekawe, tym bardziej, że łaźnia miejska nie jest przedsiębiorstwem prywatnym, lecz miejskim. Jakże tak może Zarząd Miejski wykorzystywać robotnika?

— No, palacz się nie skarży. Dzisiaj nie tak łatwo dostać kawałek chleba, a przy tym się obawia, by zastępca nie na robił mu szkody, za którą musieli by wspólnie odpowiadać. Zresztą Inspektor Pracy w Lidzie był o tym powiadomiony i policja prowadziła w tej sprawie dochodzenia, lecz skończyło się podobno na wyjaśnieniu Zarządu i palacz nadal pracuje na poprzednich warunkach.

Poszedłem więc do tego palacza i zapytałem, czy to wszystko prawda?

— Prawda — odpowiedział osmolony robotnik, nazwiskiem Andruszkiewicz. Poinformowałem tedy przewodn. miejskiej org. OZN p. inż. Lejtnekera, który natychmiast w tej sprawie interweniował i to ze skutkiem. Onegdaj gdy wstąpiłem do Elektrowni, (przy której mieści się łaźnia miejska) p. Andruszkiewicz powiedział mi z zadowoleniem, że z dniem 1 lutego br. Zarząd Miejski obiecał mu wy płacać po... 60 zł. miesięcznie.

I cóż na to Inspektor Pracy? **Kaz.**

— **Nowogródek bawi się.** W sobotę, dn. 26 bm. odbędzie się w salach teatru miejskiego bal maskowy. Dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Morskiej.

LIDZKA

— **„Drutindustria" ruszyła.** Fabryka drutu i gwoździ „Drutindustria", która przez dłuższy okres czasu była unieruchomiona obecnie rozpoczęła produkcję, zatrudniając 20 robotników. Z uruchomieniem wszystkich działów zostanie zatrudnionych 120 robotników.

— **Koncert i zabawa.** W najbliższą sobotę 26 bm. organizacje spółdzielcze na terenie Lidy i Klasa Spółdzielcza Szkoły Handlowej Ks. Ks. Pijarów urządzają koncert i zabawę taneczną.

W koncercie udział weźmie znana pieśniarka radiowa p. Bortnowska z Wilna, orkiestra wojskowa, członkowie Ligi Kooperatystek, oraz absolwenci i uczniowie klasy Spółdzielczej. Program jest b. żywy, obfity i ciekawy.

Reżyseruje p. C. Bieńkowska prezeska Ligi Kooperatystek. Po koncercie rozpocznie się zabawa taneczna.

Początek koncertu o godz. 19.

Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na wycieczkę letnią dla Klasy Spółdzielczej.

— **„Ziemia Lidzka".** Wyszedł z druku i jest do nabycia lutowy nr. „Ziemi Lidzkiej" pod redakcją Wl. Abramowicza.

Wydany starannie jak zawsze numer ten miesięcznika krajoznawczo-regionalnego zawiera następujące artykuły:

„Słonim — miasto klasztorów" — Wł. Abramowicza, „Dawne województwo nowogródzkie" — Michała Szymielewicza, „Ludność powiatów lidzkiego i szczuczyńskiego pod względem antropologicznym" — Antoniego Przybyłki, „Największa w świecie uczelnia Talmudystyczna" — Al. Śnieżki i inne.

— **Kradzież u dziekana w Bienakoniach.** W czasie nieobecności domowników jacyś osobnicy dostali się przy pomocy wytrycha do mieszkania ks. dziekana Gajlusza Dominika w Bieniakoniach i skradli futro, jesionkę czapkę futrzaną i płaszcz ze skórek kóz francuskich, wartości 872 zł.

BARANOWICKA

— **„Śpiewak Polesia" M. Zabejda Sumicki wystąpi z koncertem.** W dniu 21 lutego br. wystąpi z koncertem w sali Ogniska Polskiego znakomity tenor M. Zabejda-Sumicki zwany powszechnie „śpiewakiem Polesia". Wystąpi on w towarzystwie znanej skrzypaczki Jadwigi Draże przy akompaniamencie popularnego pianisty J. Bereżyńskiego. Początek o godz. 20,30. Przedsprzedaż biletów w Cukierni Centralnej.

— **Wykrycie spółki złodziejskiej.** W dn. 20 stycznia br. ze składu skór Judelewicza Mendela w Klecku skradziono 19 skór bydlęcych, potem 11 lutego br. wyciągnięto jeszcze 12 skór. W ostatnich dniach lutego, posterunkowy w Lachowiczach zauważył na rynku naładowany skórami wóz niejakiego Szpigiela Józefa, pochodzącego ze wsi Bajewicze, gm. Kleck. Ustalono, że skóry te pochodzą z kradzieży w Klecku. Przyparty do muru przez policję Szpigiel zeznał, że dokonał kradzieży do współki z Machajem Franciszkiem. zam. ostatnio w Słonimie.

— **Rozcieńczanie alkoholu.** Posterunek w Nowej Myszy dokonał onegdaj rewizji u mieszkańca Nowej Myszy Zuchowickiego Szai, właściciela sklepu kolonialno-spożywczego. Chodziło o to, że wielu klientów skarżyło się. iż Zuchowicki sprzedaje nie tylko bez zezwolenia i koncesji wyroby alkoholowe, ale że je fałszuje. Rzeczywiście u Zychowic kiego odnaleziono 11 butelek półlitrowych i 1 litr wódki mocy 45 stopni. Wódka była olakowana lakiem nieco innej barwy, ponadto w specjalnym schowku odnaleziono 4 krążki laku barwy niebieskiej, 2 naczynia z roztopionym lakiem, oraz 18 butelek z korkami przygotowanych do rozlewania wódki. Władze śledcze materiał przekazały Brygadzie Kontroli Skarbowej w Baranowiczach

GRODZIEŃSKA

— **Odczyt o założeniach, pracach i sytuacji O. Z. N.** Dziś, w niedzielę, o godz. 13 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt p. prof. Herbicha na temat: „Założenia, prace i sytuacja O. Z. N.".

Wstęp dla członków O. Z. N. za zaproszeniami, lub za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **Projektowane zmiany terytorialne powiatu grodzieńskiego.** Jak się dowiadujemy, staje się aktualna sprawa zmiany terytorialnej powiatu grodzieńskiego.

Według projektu, gminy Wielka Brzostowica i Hołynka mają odejść do pow. wołkowyskiego, gmina zaś Mosty do pow. szczuczyńskiego.

Do powiatu grodzieńskiego mają dojść gminy: Kuźnica, Nowy Dwór, Dąbrowa i Sidra z pow. sokólskiego.

Powiat sokólski ma być skasowany, a pozostałe gminy mają odejść do powiatów białostockiego i szczuczyńskiego — (Grajewo).

— **ZAGINIĘCIE 18-LETNIEJ DZIEWCZYNY. Komar Antoni, zam. przy ul. Młynarskiej Nr. 23, zameldował policji, że 16 bm. o godz. 7 córka jego Tamara lat 18 wydaliła się z domu i dotychczas nie powróciła.**

— **DR. LEONOWICZ SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW OBYWATELSKICH. Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. dyr. rzeźni miejskiej dra Wincentego Leonowicza, oskarżonego o nadużycia.**

Sąd uniewinnił dra Leonowicza z punktu 2 i 5 aktu oskarżenia. Natomiast uznał go winnym pozostałych punktów aktu oskarżenia i skazał za brak dozoru (punkt 1) na 2 lata więzienia; za przestępstwa, opisane w punktach 3 i 4 (przywłaszczenie zł. 48,20 od Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego i 207 zł. za stałe karty wstępu) na 3 lata więzienia. Jako łączną karę sąd wymierzył w wysokości 3 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Sąd uwzględnił powództwo cywilne w wysokości zł. 5504.42 i zasądził 380 zł. kosztów sądowych.

OSZMIAŃSKA

— **Rodzina Policyjna w Smorgoniach pomaga biednej młodzieży szkolnej.** Rodzina Policyjna w Smorgoniach na czele z p. Silwaczaćkową wykazuje bardzo dużą ruchliwość. Z własnych składek miesięcznych i ze zbiórek urządzanych na terenie Smorgoń, obdarowano odzieżą i słodyczami najbiedniejszą dziatwę z miejscowej szkoły powszechnej Dochód w wysokości 100 zł., z ostatnio urządzanej zabawy tanecznej także przekazano Komitetowi Rodzicielskiemu przy 7 kl. szkole powszechnej w Smorgoniach na dożywianie biednej dziatwy. **J.**

WILEJSKA

— **Pierwszy wykład uniwersytetu powszechnego.** W niedzielę, 20 lutego, o godz. 16 odbędzie się w sali wydziału powiatowego pierwszy wykład zorganizowanego w Wilejce uniwersytetu powszechnego.

Prof. USB Gostkowski wygłosi prelekcję na temat: „Rzym Cezara a Mussoliniego".

Wstęp 30 gr, dla młodzieży licealnej 10 gr.

— **Występy teatru objazdowego w Wilejce.** W piątek warszawski teatr objazdowy odegrał w sali wydziału powiatowego komedię Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

W poniedziałek 21 lutego odegrana została druga komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing".

— **Pożar w Wilejce.** Wieczorem 17 lutego w centrum Wilejki wybuchł pożar. Energiczna akcja straży pożarnej o oddziału ratunkowego KOP umiejscowiły ogień. PKU było zagrożone bardzo poważnie i jedynie rzucanie na dach śniegu uratowało budynek. **WR.**

Oświadczenie

Niniejszym oświadczam, iż zniesławienie słowne względem osoby Pani Zofii Stajniakowej szczegółowo wymienione w skardze do Sądu Grodzkiego w Iwieńcu, Spr. Nr 23/38, dokonane przeze mnie w dniu 14—20 listopada 1937 r. zostało bez najmniejszego zamiaru zniesławienia czci i godności tejże Pani, wobec czego wyrażam skruchę prosząc ją o przebaczenie i zażegnanie incydentu w drodze polubownej, zarazem dziękując Pani Zofii Stajniakowej za uwzględnienie mej prośby, składam kwotę 50 złotych do jej dyspozycji na cele społeczne.

(—) **Witold Kotkiewicz**
Wieś Uzbłoc gm. zabrzeskiej
pow. wołożyńskiego

Na marginesie ostatnich wypadków w Wilnie

W STRONNICTWIE NARODOWYM.

Onegdaj, w związku z zawieszeniem działalności Stronnictwa Narodowegó w Wilnie, władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły rewizję w lokalu Stronnictwa. W wyniku zakwestionowano szereg ulotek oraz aktów, które przekazane zostały władzom miarodajnym.

Wobec tego, że prezes Stronnictwa p. Zwierzyński przebywa, jak wiadomo w więzieniu na Łukiszkach, zarządzenie Wojewody wileńskiego o zawieszeniu działalności Stronnictwa wręczone zostało sekretarzowi Stronnictwa p. Piekarskiemu.

Lokal Stronnictwa został opieczętowany, aż do odwołania.

„DZIENNIK WIL." ODWOŁUJE SIĘ DO SĄDU APELACYJNEGO.

Wobec decyzji Sądu Okr. w Wilnie, zawieszającej wydawnictwo „Dziennik Wileński", aż do czasu rozpoznania sprawy wydawcy p. p. Zwierzyńskiego oraz Cywińskiego, rzecznik interesów pisma postanowił odwołać się od decyzji Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego.

WYSŁANI DO BEREZY.

Łochtin i Świerzewski wyjechali do Berezy jeszcze onegdaj, niezwłocznie po zapadnięciu decyzji. Natomiast Kownacki skierowany został do obozu odosobnienia dopiero wczoraj.

ZWOLNIENI POD NADZÓR POLICJI.

Decyzją Sądu Grodzkiego zwolnieni zostali, aż do czasu procesu aresztowani w związku z ostatnimi zajściami w mieście studenci Borowski, Leszczyłowski, Piasecki, Ferdynand Stankiewicz oraz 17 letni Januszewski. Wszyscy oni podpisali deklaracje o niewydalaniu się z Wilna bez zezwolenia władz sądowych.

ZRYWALI PLAKATY KOMBATANTÓW.

Wczoraj zanotowano w mieście parę usiłowań zerwania plakatów Kombatantów.

Policja zatrzymała kilku osobników między in. Emiliana Szuksztę.

SPOKÓJ W MIEŚCIE.

Dzięki energicznej akcji władz w mieście panował wczoraj całkowity spokój. Również na uniwersytecie wykłady odbywały się na wszystkich wydziałach.

Długacz, Dyzenhauz i Gruferman skazani

Wyrok w procesie czterech adwokatów

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie czterech adwokatów, która się rozpoczęła 10 ub. miesiąca i trwała z przerwami przeszło 20 dni.

Sąd uznał, że wina adwokatów Długacza i Dyzenhauza oraz Grufermana została udowodniona i skazał ich z artykułów 264 i 269 K. K. i art. 40 Ust. Skarb.:

DŁUGACZA na 2 lata więzienia i 5 tysięcy złotych grzywny.

DYZENHAUZA na 3 lata więzienia i 20 tysięcy złotych grzywny.

GRUFERMANA na 18 miesięcy więzienia i 10 tysięcy złotych grzywny.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

W motywach wyroku sąd podał, że nie podzielił tezy oskarżenia o tym, że adwokaci są urzędnikami. Członkowie palestry nie byli, nie są i nie będą urzędnikami. Została odrzucona także koncepcja bandy i zawodowości w działaniu przestępczym skazanych. Nie zostały także udowodnione przestępstwa dewizowe oraz przestępstwa stemplowe.

Przewód sądowy dowiódł natomiast, że Długacz, Gruferman i Dyzenhauz wprowadzali w błąd notariuszy i działali na szkodę swoich klientów.

Frydmana sąd uniewinnił, ponieważ nie dopatrzył się w jego postępowaniu cech przestępstwa. Dyzenhauzowa i Frydmanowa były figurantkami, Czlenowa zaś wypełniała rozkazy. Adw. Gordon również nie postępował wbrew Kodeksowi Karnemu.

Adw. Długacz został wczoraj zwolniony za kaucją w wysokości 5 tys. zł. Również Dyzenhauz i Gruferman mają odzyskać wolność po złożeniu kaucyj w wysokości wymienionej im grzywny. (z)

Sumy na kulturę i sztukę w budżecie Wilna

W opracowanym obecnie preliminarzu budżetowym m. Wilna w dziale kultury i sztuki preliminowano na r. 1938-39 sumę 118.778 zł, przy czym do pozycji wydawnictwa i na subwencje artystyczne magistrat wstawił sumę 7.000 zł. Budżet teatru miejskiego zaakcepowany został w wysokości zapreliminowanej przez zarząd miejski. Subsydia dla teatru na Pohulance wyniosą w przyszłym roku budżetowym sumę 46.238 zł.

KRONIKA POLESKA

— Zebranie członków oddziału miejskiego OZN. 20 bm. o godz. 12 w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 49 w związku z rocznicą deklaracji ludowej płk. Adama Koca odbędzie się zebranie ogólne członków Oddziału Miejskiego OZN. Obecność członków konieczna, sympatycy mile widziani.

— Pracownicy m. Brześcia fundują karabin maszynowy dla wojska. Pracownicy miejscy zrzeszeni w Związku Pracowników Zawodowych i Miejskich R. P. w Brześciu n-B. oraz pracownicy miejscy zakładów i przedsiębiorstw zrzeszeni w PZZZ sekcji samorządowej uchwalili opodatkować się w wysokości 1% od poborów do czasu zebrania potrzebnej kwoty do zakupienia c. k. m. dla wojska.

Karabin ten ma być wręczony BPCKM wraz ze sztandarem, ufundowanym przez społeczeństwo Brześcia, w pierwszej połowie czerwca br. w obecności Marszałka Rydza Śmigłego.

— Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej w Brześciu n-B. radny Peszek Ferdynand odczytał artykuł, zamieszczony w „Dzienniku Brzeskim" w dn. 17 bm., mówiący o działalności Zarządu Miejskiego i nadmieniający, że na posiedzeniu przez grupę radnych, którzy lubią warcholić, zgłoszony ma być wniosek o votum nieufności dla Zarządu Miejskiego, po czym wezwał Radę Miejską, by ostro zaprotestowała przeciwko zamieszczaniu podobnych artykułów. Na pytanie prezyd. Wójcika, w jaki sposób ma być uskuteczniony ten protest, radny Barański nadmienił, że o ile „Dziennik Brzeski" nie zamieści odpowiedniego sprostowania, to Zarząd Miejski powinien cofnąć wszelkie komunikaty i ogłoszenia. Na tym sprawa jednak została zakończona bez jakiejkolwiek decyzji.

— Posiedzenie Rady Miejskiej w Brześciu n-B. Po załatwieniu sprawy protokółu Radzieckiej Komisji Rewizyjnej, o której to sprawie piszemy oddzielnie, Rada Miejska uchwaliła:

1) zaciągnąć z Funduszu Pracy Pożyczkę w wysokości 120.000 zł na dalszą rozbudowę kanalizacji i wodociągów miejskich, oprocentowaną w wysok. 2,5% i spłacaną w ciągu lat 20.

2) zaciągnąć z Funduszu Pracy dalszą pożyczkę materiałową w postaci 145 tonn cementu wartości 4.422,50 zł oraz

3) przyjąć z Funduszu Pracy bezzwrotną dotację w wysokości 100.000 zł na prowadzenie robót drogowych w Brześciu n-Bugiem.

Bardzo ciekawe było stanowisko radnego inż. Barańskiego, który jeden jedyny głosował przeciwko przyjęciu bezzwrotnej dotacji.

— Ruchliwy Zarząd KPW. Ognisko w Pińsku na czele z p. R. Maliszewskim urządził onegdaj zabawę taneczną, czysty dochód z której w sumie 200 zł przekazano na następujące cele charatatywno-społeczne: Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych — 33 zł. Powiatowy Obwód LOPP — 85 zł. Na zakup dzwonów dla kościoła Matki Boskiej Bolesnej (na cmentarz) — 35 zł, n ainne cele — 47 zł.

— ŚMIERTELNE PORACHUNKI. Na odbywającym się weselu we wsi Błaszki, gminy Horodeczno, pow. prużańskiego, Suprun Teodor lat 28, mieszkaniec wsi Szereszów, wszczął sprzeczkę z Kozakiem Mikołajem lat 20, mieszkańcem wsi Błaszki, w trakcie której chwycił Kozaka za marynarkę i uderzył nim o drzwi tak silnie, że Kozak stracił przytomność i w drodze do szpitala zmarł w Kamieńcu Litewskim.

— Zakwestionowane wino wileńskie. Mirski Bazyl, zamieszkały czasowo w Prużanie, zameldował policji, że w składzie win i wódek należącym do Litwinowicza Bronisława, kupił butelkę wina gronowego „Graf", płacąc 5,30 zł. Po częściowym spożyciu tego wina, stwierdził, że nie odpowiada ono etykiecie. Mirski sądzi, że jedna z firm w Wilnie dokonuje oszustwa przez nalewanie do butelek z etykietą wyższych gatunków zwykłego wina.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w niedzielę dnia 20 lutego — dwa przedstawienia: — o godz. 4.15 na przedstawieniu popołudniowym odegrana zostanie świetna pełna humoru i arcyzabawnych sytuacyj komedia współczesna Fodora **„Mysz kościelna". Ceny propagandowe.**

— Wieczorem — o godz. 8.15 powtórzenie doskonałej pięcioaktowej komedii Szekspira **„Wiele hałasu o nic"** w reżyserii i z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej.

— Balet w Teatrze na Pohulance! Jutro, w poniedziałek dnia 21 lutego o godz. 8 wiecz. punktualnie w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jedyny występ **solistów baletu Opery Ryskiej.** W programie: Beethoven, Straus, Czajkowski, Rubinstein, Kreisler, Drigo, Medins i inni. Ceny miejsc specjalne. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia". Zniżki akademickie 25 proc. — ważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Dziś o godz. 8.15 po raz drugi grana będzie pełna czaru walców wiedeńskich operetka Oskara Straussa **„Czar Walca".**

— Dzisiejsza popołudniówka. Ceny propagandowe. Dziś o godz. 4 p. p. grana będzie egzotyczna, o przepięknych melodiach operetka Lehara **„Kraina uśmiechu".**

— Teatr dla dzieci w Lutni. Dziś o godz. 12 w południe grana będzie po raz pierwszy baśń pełna czaru i poezji z licznymi tańcami fantastycznymi i charakterystycznymi **„Kapryśna królewna i zaczarowany królewicz".**

TEATR „QUI PRO QUO".

Dziś ostatnie trzy przedstawienia doskonałego programu rewiowego, z występem humorysty Janusza Szyndlera ,oraz arcykomiczna jednoaktowa operetka Ed. Eyslera p. t „Papa papy", z udziałem Xeni Grey, Tadeusza Wołowskiego, Mariana Demara, Zbigniewa Opolskiego i reszty zespołu.

Pierwsze przedstawienie o 4 p. poł. po cenach propagandowych. Galeria 25 gr.

Od poniedziałku teatr z powodu reorganizacji będzie zamknięty aż do odwołania.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według PIM. na 20 lutego 1938 r.:

Jeszcze dość pogodnie, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia począwszy od północy kraju.

Nieco cieplej.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— Ordynatorem na oddz. wewnętrznym szpitala Św. Jakuba w Wilnie została, w drodze konkursu, znana w Wilnie i ceniona lekarka, dr Helena Cynkutisówna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Znany prelegent i działacz oświatowy p. Józef Stemler dyr. PMS w Warszawie wygłosi 6 marca rb. w Wilnie odczyt na aktualny i teresujący temat: „Organizacja pracy kulturalno-oświatowej we współczesnych Niemczech". Prelegent bawiąc w Niemczech przed kilku miesiącami, osobiście zbadał stan i stosunki kulturalno-oświatowe III Rzeszy

— Dnia 23 lutego br. o godz. 18 w lokalu Liceum Handlowego (gmach Br. Jabłkowskich, ul. Mickiewicza) odbędzie się zebranie informacyjne Obwodu Wileńskiego Kół Przyjaciół Harcerstwa, z referatem komendanta d-ha Puciaty na temat: „Cel, zadania i uprawnienia Kół Przyjaciół Harcerstwa" oraz krótkim sprawozdaniem z letnich obozów (z przezroczami)

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— Zarząd Koła Rodziny Wojskowej w Wilnie uprzejmie zaprasza swe członkinie na herbatkę pożegnalną wiceprzewodniczącej Koła p. dr. Anny Skwarczyńskiej. Herbatka odbędzie się w salonach Ofic. Kasyna Garnizonowego dnia 23 lutego o godz. 17.

— Ze Związku Pań Domu. We wtorek dnia 22 lutego o godz. 17 w lokalu Szkoły Pracy Domowej (z. Franciszkański 7) odbędzie się pokaz kulinarny: „Co można zrobić z cielęciny" dla członkiń Z. P. D i gości.

— Teoretyczne Kursy Szybowcowe. Kolejowe Koło Szybowcowe Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP organizuje w okresie od 1 marca do 15 kwietnia br teoretyczne kursy szybowcowe dla kandydatów na pilotów szybowcowych do kat. A, B i C.

Dla kandydatów na pilotów do kat. A i B — w okresie od 1 marca do 20 marca rb. w środy i niedziele. Dla kandydatów na pilotów do kat C — od 21 marca do 15 kwietnia rb. w środy i niedziele.

Zapisy przyjmuje i udziela szczegółowych informacyj we wtorki od godz. 17—19 sekretariat Koła, a w inne dnie powszednie — sekretariat wileńskiego okręgu kolejowego LOPP w gmachu dyrekcji kolejowej, Słowackiego 14, pok. 15.

500 zł. grzywny i 6 tygodni aresztu bezwzględnego za zabicie niedźwiedzia

W dniu 18 bm. w Starostwie Powiatowym w Baranowiczach odbyła się rozprawa karna przeciwko Karolowi Sztejnhagenowi ,oskarżonemu o zabicie w dniu 16.I br. w lasach państwowych nadleśnictwa rzepichowskiego niedźwiedzia. W wyniku rozprawy starosta powiatowy w Baranowiczach skazał Karola Sztejnhagena, zam. w Warszawie na 500 zł grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu, na 6 tygodni bezwzględnego aresztu i na konfiskatę sztucera, z którego został zabity niedźwiedź.

Tablica pamiątkowa w Klinice Chorób Dziecięcych U. S. B.

Dziś odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci prof. dra Wacława Jasińskiego w Klinice Chorób Dziecięcych USB. Uroczystość odbędzie się o godz. 12. (Klinika Chorób Dziecięcych USB. Antokol, Szpital Wojskowy).

RADIO

NIEDZIELA, dn. 20. II. 1938 r.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń; 8,05 — Dziennik poranny; 8,15 — Audycja dla wsi: Gazetka Rolnicza; 8.30 — Informacje dla Ziem Płn.-Wschodnich; 8.40 — Muzyka poranna; 9.00 — Nabożeństwo; 10,30 — Puccini — skróty opery Tosca; 11,30 — „Polacy w narciarskich mistrzostwach świata" — fel.; 11.40 — Reportaż z życia; 11,57 — Sygnał czasu; 12.03 — Poranek symfoniczny; 13,00 — Życie literackie w Wilnie — felieton Jerzego Baniewskiego; 13,10 — „Zając" — wyjątek z powieści Adolfa Dygasińskiego; 13,30 — Muzyka obiadowa; 14,45 — Audycja dla wsi; 15.45 — Powiastki i piosenki; 16.05 — Popularna muzyka skandynawska; 16.45 — „Anielcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej; 17,00 — Koncert rozrywkowy; ok. 17,55 Chwila Biura Studiów; 19,00 — „Służbista" słuchowisko Jerzego Szaniawskiego; 19,35 — Nie biedować a tańcować" wieczorynka z wdz. Ciotki Albinowej; 20,30 — Program na poniedziałek; 20.35 — Wil. wiad. sport.; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wieczorny; 21.00 — Wiad. sport. ze wszystk rozgł. 21.15 — „Ta-joj" „Karjera Pana Frajera" — wesoła audycja; 22,00 — Ignacy Paderewski:: wariacje es-moll. wyk. J. Turczyński; 22,30 — „Turenia — ogród Francji" — reportaż z ilustracją muzyczną w opr. Barbary Piwockiej; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 — Koncert życzeń; 23,30 — Zakończenie.

Córka Romsay'a Mac Donalda wychodzi za mąż za malarza pokojowego

W angielskich kołach towarzyskich praw dziwą sensację wywołała wiadomość o zaręczynach najstarszej córki b. długoletniego premiera Ramsay'a Mac Donalda, zmarłego w listopadzie ub. roku, miss Ishbel Mac Donald z malarzem pokojowym i tapicerem Normanem Ridgley.

Miss Mac Donald przed rokiem wyjechała z Londynu i zamieszkała w małej wiosce Speen w hrabstwie Buckingham, gdzie nabyła starą oberżę, noszącą nazwę „Ye Old Plowe“ (stary pług) poświęcając się zawodowi szynkarki. Córka b. premiera jest osobą znaną w najwyższych sferach towarzystwa angielskiego, ponieważ za czasów urzędowania swego ojca, który był wdowcem, prowadziła mu dom i występowała na uroczystościach oficjalnych. Niejednokrotnie gośćmi jej na Downing Street nr 10 byli członkowie angielskiej rodziny królewskiej oraz obcych domów panujących i najwyższe osobistości angielskiego świata politycznego i kół dworskich. Miss Mac Donald cieszyła się ogólną sympatią. W tych warunkach ekscentryczny krok córki wielkiego męża stanu wzbudził wielkie zaciekawienie i przyczynił się do ogromnego powodzenia prowadzonej przez nią gospody w Speen, która stała się ulubionym miejscem wycieczek week-endowych towarzystwa londyńskiego.

Obecnie sfery londyńskie zostały zaelektryzowane wiadomością o zaręczynach 34-letniej miss Ishbel Mac Donald z mieszkańcem wioski Speen 33 letnim malarzem pokojowym i tapicerem Normanem Ridgley, który w wolnych od zajęć chwilach grywa w orkiestrze na wielkiej trąbie i jest mistrzem modnej obecnie w Anglii gry „darts“ (rzucania strzałami). Mr. Ridgley uchodzi za najprzystojniejszego młodzieńca w swej wiosce.

Znajomość młodej pary zawiązała się w oberży, gdzie narzeczony często grywał w orkiestrze podczas zabaw niedzielnych. Narzeczeni udali się obecnie do Leeds do drugiej córki b. premiera Mac Donalda, która poślubiła miejscowego lekarza dr Mac Kinnona. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy rodzina b. premiera jest zadowolona z tak niezwykłego wyboru, miss Ishbel, dr Mac Kinnon odpowiedział: „I owszem — wielu wybitnych ludzi praktykowało w młodości różne zawody, więc mamy nadzieję, że nasz przyszły szwagier, który jest tylko malarzem pokojowym, ma szanse wybicia się“.

Ślub młodej pary, który jest największą sensacją towarzyską Anglii, odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Maruszeczko stanie przed sądem w Warszawie dn. 22 b. m.

We wtorek, 22 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie bandyta Nikifor Maruszeczko. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Posemkiewicz.

Maruszeczko będzie odpowiadał za zabójstwo wywiadowcy Henryka Bąka, dokonane w dn. 16 grudnia ub. roku na ul. Żurawiej. Grozi mu kara śmierci.

Po procesie warszawskim Maruszeczko przewieziony będzie do Katowic, gdzie na dz. 24 bm. został wyznaczony termin jego sprawy o zabójstwo 32-letniego Józefa Rottera, urzędnika, w dn. 16 października w parku im. Kościuszki w Katowicach oraz za szereg innych zbrodni i przestępstw.

Po procesie katowickim Maruszeczko stanie prawdopodobnie przed sądem w Krakowie.

Ogółem bandyta odpowiadać będzie za kilkanaście przestępstw, zbrojnych napadów, rabunków, oraz za kilka zabójstw popełnionych w różnych miejscowościach.

Rozstrzygnięcie Konkursu S. A. R. P. XCI.
na projekt szkicowy Zakładu Zastawniczego K. K. O. w Wilnie

I-szą nagrodę Zł. 1000.— przyznano pracy nr. 40 Tadeusza Brzozy i Jana Kruga ze Lwowa;
II-gą nagrodę Zł. 800.— przyznano pracy nr. 23 Adama Kawalerskiego i Inż. Jacka Olpińskiego S. A. R. P. ze Lwowa;
III-cią nagrodę Zł. 600.— przyznano pracy Inż. Jerzego Gölisa S. A. R. P. ze Lwowa.

Do zakupu Sąd zalecił pracę nr. 6 Inż. arch. Anatolii Piątrowskiej i Inż. arch. Romana Piotrowskiego S. A. R. P. z Warszawy.

Sekretarz Konkursu
Inż. Arch. (—) **Stefan Narębski**

PAN Początek o g. 2-ej. **Ostatni dzień.**
MARTA EGGERTH
w filmie **„Ubóstwiana“**

PAN Nasz następny program
Mieczysław CYBULSKI
Wiszniewska, Wysocka i in.
w pięknym filmie polskim
DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI

Pierwsza Chrześcijańska SKŁADNICA **WSZELKIEJ PRZĘDZY**
w Wilnie, przy ul. Św. Jańskiej 7 **K. i P. Kondratowicz**

poleca: **WŁÓCZKĘ, WEŁNĘ** do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Wełnę maszynową, Przędzę pończoszniczą, Bawełnę do tkanin wiejskich, Sieci rybackie
WIELKI WYBÓR CENY NISKIE

Pół darmo!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) **Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) **Lekarz domowy.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) **Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów.** 5) Dr. Ostrowski: **„Idealny środek zapobiegania ciąży“.** Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku!! Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze.

Adresujcie: Wydawnictwo **„Perfectwach“** Dz 204 Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1.

HELIOS Ostatnie dni. Film znakomitego reż. Roubena Mamouliana
„PŁYNNE ZŁOTO“
W rol. gł.: Irena DUNNE—Charles BICKFORD—R. SKOTT. Nadprogram: Atrakcja kolorowa
NASTĘPNY PROGRAM: Ulubienica wszystkich **SYLWIA SIDNEY** w najnowszej kreacji
Ślepy zaułek

CASINO Początek o 2-ej. Ogromne powodzenie. Zachwyt publiczności
Jeanette Mac Donald
w nowym sukcesie **„Motyl hiszpański“**
Dyrekcja prosi Sz. Publiczność o nieprzesiadywanie na 2-ch seansach na powyższ. filmie

LUX Pod świst kul, pod dzikie okrzyki żądnych krwi barbarzyńców toczy się podwójny dramat nieśmiertelnego bohaterstwa i nieśmiertelnej miłości
»Atak o świcie«
Kay Francis w ramionach **Erolla Flynna.**
Nad program: Piękna groteska kolorowa oraz tygodnik PAT.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś nasza genialna śpiewaczka
Pola Negri jako **Wielka grzesznica**
w najlepszym swym filmie **„MADAME BOVARY“**
Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedzielę od godz. 3 ej

Kino **MARS** Kolosalne powodzenie. Pierwszy polski film poruszający palące zagadnienie społeczne
„ZA ZASŁONĄ...“
FILM, który demaskuje grozę prostytucji i alkoholizmu.
Passepartout i bilety bezpłatne nieważne. Początek o 2-ej.

OGNISKO Dziś. Wielka epopea życia człowieka
Dawid Copperfield
Koncert gry mistrzów ekranu; F. Bartholomew, L. Barrymore, M. O'Sulliwan, L. C. Fields
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Przetarg

Wydział Powiatowy w Lidzie ogłasza przetarg na dostawę 4000 m³ kamienia polnego do bruku na drogę państwową Nr. 3/22 na odcinku Iwie—Granica pow. wołożyńskiego. Termin składania ofert upływa z dniem 2º lutego br. o godz. 10.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Wydziale Powiatowym — Zarządu Drogowego w Lidzie w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Lidzie
ST. GĄSSOWSKI.
Starosta



WIELKA WYGRANA 100.000 złotych padła na nr. 53915; 75.000 na numer 49812 loterii klasowej, wybrane przez jasnowidzące medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej — medium Tamary — zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Ściśle indywidualne opracowania horoskopów i analiz grafologicznych. Podać dokładnie datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 zł. znacz. poczt. na porto. Adres: Medium Tamara, Kraków, Straszewskiego 25.

Handel i Przemysł

10 dni niskich cen. 10 dni wielkiego rabatu na konfekcji, galanterii, trykotażach, obuwiu. **W. NOWICKI, Wielka 30.**

NASIONA INSPEKTOWE oraz XARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych poleca **W. WELER**, Wilno: Sadowa 8, telef. 10-57, Zawalna 18, telef. 19-51.

ARTRETYCY
CZUJĄ SIĘ OBECNIE GORZEJ...



Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle złej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wilgotnej pogodzie jesieni i zimy. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi ze zn. sł. **ARTROLIN** SPORZĄDZONE PRZEZ **OSKARA WOJNOWSKIEGO** rozpuszczają złogi kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinięciu się tych chorób bolesnych i długich.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Cena zł. 4.50.
Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska 28 m. 3, telefon ?77

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

SKLEP SPOŻYWCZY do sprzedania w chrześcijańskiej dzielnicy. Adres w Administracji K. W.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 6 pokojowe, słoneczne, wygody. Św. Jerski 4.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Wilno, ul. Sadowa 12. Dowiedzieć się od godz. 2 do 4 p. poł.

MIESZKANIE na III piętrze 3 pokoje ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od zaraz ul. Tatarska 20.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoi z kuchnią, łazienką, wszelkie wygody, wolne od podatku ul. Tartaki 34-a (dozorca wskaże).

Nauka i Wychowanie

SAMOUCZKI „ARGUS“ angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

KOSMETYCZNE KURSY Dr Med. H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4 Tel. 9-56-33. Zapisy trwają.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe z wyrobioną od dziesiątków lat klientelą pod firmą **Zygmunt Nagrodzki,** skład maszyn i narzędzi rolniczych Wilno, ul. Zawalna 11-a. Zgłoszenia należy kierować do syndyka masy upadłości f-y Z. Nagrodzki, adwokata K. Florczaka, Wilno, ul. Ofiarna 4.

Owczarek alzacki (suka-szczenię) — do sprzedania. Ul. Królewska 6—6. Godz. 16—17

MOTOCYKL nowy dotarty BMW trzystapięćdziesiątka górnozaworowa okazyjnie do sprzedania. Oferty Adm. „Kurjer Wileński“.

WEŁNĘ DRZEWNĄ kupię. Oferty „Miesięcznie wagon“, Biuro Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

SPRZEDAM z powodu wyjazdu sklep materiałów piśmiennych w centrum miasta dobrze prosperujący z zawerbowaną klientelą Informacje Wilno, Wileńska 15-7 od 6—8 wiecz. Pośrednicy nie pożądani

KAMIENICĘ sprzedam z powodu wyjazdu. Dochód N-tto 12 proc. Wpłata 35—30, reszta na spłatę. Oferty pod „wyjazd“.

KAWIARNIA w dobrym punkcie sprzedam. Dowiedzieć się w Adm. „Kurjer Wil.“

WAGĘ LEKARSKĄ z wzrostomierzem kupię. Oferty: Zawalna 2 m. 1, tel. 592.

OKAZJA! 2000 KSIĄŻEK wysortowanych — za bezcen! Tylko kilka dni. Antykwariat Wileński, Wielka 9.

PRACA

Potrzebny ogrodnik na procenty. Adres maj. Statkowszczyzna, poczta Rohotna, pow. Słonim.

AGENTÓW chrześcijan do sprzedaży domowo-rolniczych narzędzi po wsiach poszukuje **chrześcijańskie** przedsiębiorstwo. Zgłoszenia „Wulkan“, Lwów 23.

RÓŻNE

PRZEWROT W KOSMETYCE, nowy wysokowartościowy środek kosmetyczny. „Krem regeneracyjny“ działa niejednostronnie, usuwa krosty, liszaje, egzemę, zaczerwienienie, szorstkość, swędzenie skóry, odmrożenia nowe i zastarzałe, oparzenie, zmarszczki, piegi. Stale używany czyni cerę i skórę miękką, elastyczną i aksamitnie — gładką. Przed goleniem zmiękcza zarost, po — usuwa pieczenie. Idealny środek przy pielęgnacji niemowląt. Laboratorium Magistra Grabowskiego Warszawa, Aleja 3 Maja 2. Żądać w aptekach, drogeriach

ZAKOPANE Pensjonat „Zacisze“ pokoje z utrzymaniem 6.— wycieczki zbiorowe 4.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19